

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

**Prenumerata.**  
 We Lwowie:  
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.  
 Kwartalnie 3 „ 60 „  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.  
 Na prowincji:  
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.  
 Kwartalnie 4 „ 80 „  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Za granicą:  
 Miesięcznie 2 zł. — ct.  
 Numer pojedynczy 5 ct.

**Ogłoszenia.**

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.  
 Nadstawane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.  
 Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.  
 Rękopismów nie zwraca się.

Reymisko katolickie:  
 Dziś Jadwigi wd.  
 Jutro: Gawła.  
 Pojutrze: Lucyny.

Grecko-katolickie:  
 N. 20 po Sosz.  
 Jerofeja  
 Charatyny m.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Chorażczyzny 11/5. — Nr. Telefonu 114.

**KALENDARZ MYŚLIWSKI.** Wołno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności, dorstki i zajace.

Wschód słońca o 6 g. 25 m.  
 Zachód słońca o 5 g. 04 m.  
 Barometer 763. Pochmurno.

## L'extorsion des nédoimkas.

Satyryk rosyjski Szczedryn, charakteryzując rosyjską administrację, powiedział kiedyś, że głównym jej zadaniem, główną sztuką, na której zglebienie wyteża ona wszystkie siły swego mózgu jest tzw. „L'extorsion des nédoimkas“ — wydzieranie, wymęczenie niedopłaconych podatków, czyli, jak u nas mówią, restancji podatkowych. Ze szczytna ta sztuka posiada swoich adeptów i gorących miłośników także po za rosyjskimi ślupami granicznymi, o tem czytelnicy nasi dawno już są przekonani — jeżeli nie na własnej skórze, to z licznych „kwiatków fiskalizmu“, tak bujnie wykwitających na błogosławionych niwach galicyjskich.

Chcielibyśmy dziś przypomnieć czytelnikom jeden z najnowszych tego rodzaju kwiatków, zarejestrowany u nas niedawno, a wykwitły we Wiedniu, gdzie egzekutor podatkowy celem ściągnięcia zalegającej raty podatkowej, opieczętował kupcowi — kasę ogniortwałą, w której mieściły się książki rachunkowe firmy, jakoteż pieniądze i papiery wartościowe tj. zamiast zmuszenia dotyczącego obywatela do jak najprędzszego uiszczenia zaległego podatku, zrobił mu takie uiszczenie wprost niemożliwym. Z dwóch powodów przypominamy dziś ten fakt: raz dla tego, że mamy dziś do zanotowania fakt zupełnie analogiczny, zaszły d. 13. bm. w najbliższej okolicy Lwowa, a powtóre dla tego, że pisma wiedeńskie z powodu tego faktu podniosły wielki alarm i długo debatowały na temat, czy egzekucja podatkowa powinna i może być sekaturą i trapieniem obywatela, czyli też jedna bez drugiej może się obyć?

Fakt, o którym dziś chcemy opowiedzieć, zdarzył się w Czyżkach koło Lwowa. Nieznany nam z nazwiska sekwestrator, przybywszy ze Lwowa do Czyżek i według opowiadania naoczego świadka, włościanina Jana Łamarza, wzięwszy sobie do pomocy wójta Michała Zarzecznego i wypiswszy w karczmie cokolwiek na ochotę, udał się na wieś „za zdobyczą“. Z naciskiem podnosimy to słowo, gdyż termin wnoszenia podatków ogłoszony był włościanom przez wójta na 16. bm. Jakim skutkiem uwieńczony był ich pochód po innych chałupach, tego nie wiemy. Do naszej wiadomości doszły tylko dwa fakty następujące:

W chałupie wspomnianego już Jana Łamarza sekwestrator bez żadnych ceremonij przystąpił do zabierania poduszek. Łamarz, człowiek jeszcze młody, który dotychczas podatki płacił regularnie i z „tiahnyweretami“ nie miał nic do czynienia, zaprotestował skromnie przeciw temu „urzędowaniu“, podnosząc, że termin znoszenia podatków wyznaczony został przez wójta dopiero na 16. bm., że restancji podatkowych u niego nie ma, a więc kartki upominającej żadnej nie otrzymał, że wreszcie jako gospodarz gruntowy ze wsi nie ucieka i prosi o zanotowania jego koni jako przedmiotu zafantowanego, a gdy w poniedziałek podatku przypadającego nie złoży, wówczas przeciw ich sprzedaniu nie powie ani słowa, poduszek zaś zabierać nie pozwoli. Na to obruszył się wójt, wyłajał owego gospodarza karzącymi słowami, a sekwestrator tem osmielony rzucił się na niego z pięściami i pobił go tak silnie, że tenże zamiast starania się o pieniądze na zapłacenie podatku, zmuszony był wczoraj udać się do Lwowa celem szukania pomocy lekarskiej. Jeszcze oryginalniejszą była egzekucja w chałupie innego włościanina, Piotra Krochmalnego. Ten wprawdzie nie zawarł

bliszej znajomości z pięściami sekwestratora, ale zawdzięcza to jedynie tej okoliczności, że ani on, ani jego żona nie byli w domu. Znajdowali się we Lwowie na jarmarku w czasie, gdy do ich chałupy przyszła „zdekucija“. W chałupie znajdował się jedynie starsuszek, ojciec gospodarza, który tak samo jak i Łamarz przedstawił, że termin spłaty podatku jeszcze nie upłynął, a więc fantowanie jest całkiem nielegalne, a w ostateczności prosił, by zafantowali z pozostawieniem na miejscu, czy krowy, których Krochmalny posiada 7, czy konie, gdyż podatek w poniedziałek niechybnie będzie złożony. Wszystko to jednak nie pomogło, a właściwie pomogło tyle, że pomysłowy sekwestrator zamiast poduszek zabrał owemu gospodarzowi skrzynię, w której prócz kozuchów, bielizny, płócien, korali itp. znajdowało się 400 zł. gotówki, właśnie pieniądze, których część (19 zł.) miała być użyta na spłatę podatku. Jak widzimy, fakt zupełnie analogiczny z opieczętowaniem kasy ogniortwałej, z tą jedynie różnicą, że skrzynia Krochmalnego nie jest ogniortwałą, ani tak szalenie zamkniętą, jak owa kasa wiedeńska, że więc nie daje żadnej gwarancji przeciw rozdrapaniu jej zawartości, której w czasie fantowania wcale przy świadkach nie przejrano i nie spisano, że ją zabrano z domu właściciela w jego nieobecności i że nie dano mu na nią ani jednego świstka pokwitowania.

A karczmarz w Czyżkach Kleinmann, który podobno zalega także z podatkami, prócz utraktowania wójta itp. wódką, żądanych innych nieprzyjemności, a tem mniej fantowania nie doznał.

## Uroczystość sokola w Nowym Sączu.

Dnia 8. października rb. z uderzeniem godz. 7. wieczorem sala Sokolów szalenie się zapelnila a po podniesieniu kurtyny ukazała się na estradzie delegacja 8 pań strojnie ubranych, które wśród dźwięku marsza sokolskiego zajęta była upięciem sztandaru na drzewce; drugą stronę estrady i cały jej tył zajęła liczna drużyna umundurowanych Sokolów, na której czele stał prezes, a za nim chorąży i naczelnik. Po przegraniu marsza, gdy już sztandar był upięty, podniosła go pani Lipińska i przemówiła: „My, żony wasze, siostry wasze i matki wasze, widząc pożyteczną pracę waszą, powzięliśmy myśl, ofiarowania wam sztandaru, jako symbolu waszych ideałów, waszej zgody, jedności i karności. Dzieło to przyszło do skutku, przy pomocy chętnych i energicznych druhów. Weźcie więc z rąk naszych ten sztandar, pod nim się gromadźcie, a patrząc nań, pamiętajcie, że macie naprawić to, co popsuly wieki.

„W imię ojczyzny ten sztandar bierzcie, Niech się ku słońcu rozwija: Dzielnym go duchem, dzielną ręką dzierzcie, Bo z Wami Bóg i Matka!“

Po tem przemówieniu odebrał prezes „Sokoła“ rozwinięty przeszlechny sztandar, a dźwignawszy go, odezwał się głosem wzruszonym: „Bóg wam zapłać, zacne panie, za ten dar drogocenny! My mamy siłę przysporzyć i ciężkie jest nasze zadanie, ale gdzie tylko pracujemy dla dobrej sprawy, gdzie tylko dobro ojczyzny mamy na celu, tam wszędzie w was znajdujemy poparcie, bo wy, niewiasty polskie, jesteście sercem narodu, my rządźmy światem a nami kobiety. I tutaj, widząc starania i pracę naszą, wy same, Polki, nie pozostałyście w tyle, lecz chcą nas podnieść i nasze zadanie utrwalić, powzięłyście

szlachetną myśl obdarzenia nas sztandarem, tym widomym znakiem, za którym szeregi nasze iść mają, pod którym każdy prawy Polak stanąć powinien, a kiedy pod tym znakiem, który nam zawsze nasze niewiasty i zagon ojezysty przypominąć będzie, jak jeden mąż staniemy, kiedy w naszych zwartych szeregach umilkną wszelkie tony fałszywe i znikną ambicje osobiste, wówczas stworzymy potęgę, jakiej żadna moc piekielna nie przelamie, a wasza to będzie w znacznej mierze zasługa, a więc raz jeszcze dąkam wam serdecznie za ten dar wspinały — nasze Polki niech żyją! Czołem!“

Gromki okrzyk „czołem!“ zawtórowały setki obecnych i przerwały tę mowę, poczem zwrócił się mowca do chorążego i rzekł do niego: „A ty, chorąży noś ten sztandar wysoko na chlubę naszą a pożytek ojczyzny i złoś solenne przyrzeczenie, że tylko tam go poniesiesz, gdzie ci powinność i karność nakaze, a prędzej niechaj się ziemia rozstąpi i nas wszystkich pochlonie, nimby ten znak święty miał pójść na manowce. Dzierż go więc ku naszej sławie i ku dobru ojczyzny!“

Po wręczeniu sztandaru chorążemu, odpowiedział tenże: „W imię Przenajświętszej Panny, której godło świeci na tym sztandarze, w imię opieki Jej świętej, pod której skrzydła tutejszy Sokół oddaje wszystkie sprawy, przysięgam wytrwać do końca w spełnianiu powierzonego mi obowiązku patriotycznego w nadziei, że wasza miłość i zgoda, jedność i braterstwo ułatwi mi to zadanie, że z podniesieniem czołem pozwoli mi dźwigać ten sztandar z chwałą dla was, druhy Sokoly, a z zaszczytem dla mnie! Czołem!“

„Czołem“ zabrzmiało na sali, a muzyka zagrała marsz tryumfalny „Jeszcze Polska nie zginęła“, który obecni stojąc wysłuchali.

Nareszcie wystąpił druh Gordzewicz i wygłosił wiersz swojego utworu:

### Nasze czaty. \*)

Na przedniej straży, jak Tat naszych szczyty,  
 Sokolów zastęp: tuż przy druhu druh  
 Stań na czatach huśec niespożyty,  
 W tysiącach piersi jeden polski duch.  
 Spogląda bacznie w cztery świata strony  
 I chmurą groźną pomarszczoną brew.  
 Nad huścem sztandar biały i czerwony,  
 Jak purpurowa polskiej piersi krew.

Za nim i przed nim nasz kraj polski leży  
 I z dala słyhać szumy polskich wód,  
 I z polskich świątyń błyszczą krzyże z wieży,  
 I wśród siół cichych widać stary gród.  
 Przy drodze w polu stoi Boża męka,  
 Bo dziś jedyny nasz opiekun Bóg,  
 A przed nią polski lud pobożnie kłęka,  
 Za nią na polach płuży polski pług.

W tym siewie całe nasze dziś nadzieje,  
 Zbiorów nie damy obcym siłą wziąć;  
 Co polska ręka na swym łanie sieje,  
 To będzie tylko polska ręka żąć.  
 Lecz siejmy ziarna my na serc zagonach,  
 A przyszłość suto wynagrodzi trud;  
 Niechaj po wszystkich naszej ziemi stronach  
 Przejrzy duchowo zaniedbany lud!

Skoro staniemy przy ramieniu ramie,  
 Nie strasznym żaden w ówczas będzie wróg,  
 Zastępów naszych żadna moc nie złamie,  
 Bo słusznej sprawy wodzem będzie Bóg.

\*) Na motywach czeskich.



A więc, druhowie, nie ustajmy w znoju, Na pracę naszą patrzy cały świat, Jednością silni w tym duchowym boju Ojczyznę naszą wyzwolimy z krat.

Poczem muzyka zagrała pieśń „Boże coś Polskę”, kurtyna opadła i uroczystość główna się skończyła.

O g. 8 rozpoczęło się przedstawienie dramatu: „Gwiazda Syberji”. Amatorowie wywiązali się znakomicie.

Po przedstawieniu nastąpiła wieczornica. Szereg toastów rozpoczął prezes odczytaniem telegramu lwowskiego „Sokola”: „Dzielnym Polkom czołem! Sztandar niech będzie widomym znakiem łączności i zgody, niech zawsze prowadzi szeregi sokole tam, gdzie sprawa narodu wymagać będzie.” Z uniesieniem wychylono więc toast pierwszy na rzecz zasłużonych naszych Polek, a drugi na rzecz matczynej lwowskiej. Drugi telegram pochodził od panny Heleny Miniewskiej, jednej z tych panien, które nie żalowały trudu i za składką na sztandar od domu do domu chodziły: „Pomyślnego lotu Sokolom pod sztandarem sandeckim w zgodzie i jedności do celu!” Biesiada przyjacielska zgromadziła przeszło 100 osób, wśród których oprócz kilkunastu pań, uwijały się przeważnie mundury sokole, a między nimi kilku druhów z Limanowy i Gorlic a przeciągała się blisko do 4 z rana.

Sztandar jest bardzo ładny, haft wykonała krakowska firma „Porebski i Ziemiak”, na polu karmazynowym jest srebrno tkany sokół w locie, na białym Matka Boska Częstochowska, na szarfach napis: „Wiedź synów Polski do walki — za wiarę wolność i ojczyznę”. Tarcza z herbem miasta i tarcza z orłem, pogonia i ruskim lwem, sokół na drzewcu z aluminium.

### Z Koła polskiego.

Na onegdajszym posiedzeniu Koła dyskutowano nad ustawą ubezpieczenia robotników od wypadku.

Pos. Rozwadowski jako członek odnośnej komisji zdał sprawę o projekcie powyżej wymienionej ustawy, zgadzając się ogólnie z wnioskami komisji, a sprzeciwiając się tylko rozszerzeniu ustawy na robotników leśnych i rolniczych.

Dr. Sokołowski, uzasadniając w dłuższej mowie swoje zapatrywanie, żądał aby Koło sprzeciwiło się rozszerzeniu możliwemu ustawy na robotników rolniczych i robotników zajętych przy całym drobnym przemyśle. Drobnym przemysł jest już i tak obarezony rozmaitymi ciężarami, a teraz

ma płacić więcej, aby fabrykanci mniej płacili. Ustawa powinna obejmować tylko takie rękodzieła, gdzie istotnie istnieje niebezpieczeństwo, jak np. kominarstwo, blacharstwo (przy pokrywaniu dachów) itp. Również sprzeciwiał się mowca instrukcji funduszu rezerwowego, a przemawiał gorąco za ubezpieczeniem personalu kolejowego i pocztowego.

Abrahamowicz Dawid zastrzegł się co do rozszerzenia ustawy na przemysł domowy i robotników wiejskich.

Dr. Lewicki bronił projektu i twierdził, że nie należy obawiać się, aby ustawa była rozszerzoną na robotników rolniczych, zgadzając się z tem, aby w Izbie sprzeciwić się rozszerzeniu ustawy na gałęzie drobnego przemysłu. Mowca przemawiał dalej przeciwko wysokim kosztom odnośnej administracji. Koło polskie może wedle jego zdania głosować spokojnie za ustawą, a podnosi tylko wątpliwość co do § 10 projektu.

Żuk Skarzewski żądał wyjęcia z ustawy robotników rolniczych i leśnych.

Dr. Piętaś oświadczył się za rozszerzeniem ustawy i nie podzielał obaw p. Abrahamowicza Dawida co do § 10. ustawy.

Dr. Piniński dochodził co do § 10. do innych konkluzji, niż dr. Piętaś. Zgadzał się w zupełności na ubezpieczenie personalu kolejowego. Mowca wziął w obronę rękodzielników, znajdujących się i tak w dość przykrem położeniu. Musieliby oni płacić nowy podatek, z którego ani sami jako przedsiębiorcy, ani też ich robotnicy nie korzystaliby, lecz tylko fabrykanci ze swoimi robotnikami.

Dr. Lewakowski mniemał, że ustawa ta nie może przyjść do skutku. Rząd chce ustawę przeprowadzić, a nie chce ponosić żadnych kosztów. Ustawa jest owocem kompromisów między klubami i stronnictwami, a bez udziału tych, co są interesowani. W razie zmian projektowanych przez Koło, ustawa już wcale nie przyjdzie do skutku, dlatego powinno Koło postępować bardzo ostrożnie, jeśli nie chce obalić ustawy.

P. Chrzanowski sądził, iż zbytecznym jest mówić teraz o robotnikach rolniczych.

Dr. Piętaś bronił § 10, sprzeciwiając się poruszeniu kwestji ubezpieczenia robotników rolniczych.

Koło uchwaliło głosować za projektem ustawy, poruczając prezesowi przemówić w Izbie w kierunku wskazanym przez Koło.

### Jeszcze odprawa „niezawisłym”

Pod tym tytułem zamieszcza *Nowa Reforma* następującą korespondencję ze Lwowa:

„Bardzo byłem wdzięczny redakcji *Nowej Reformy*, że mnie wzięła w obronę przeciw napadom i wymyślaniom pseudo-postępowego i pseudo-niezawisłego *Dziennika Polskiego*, bo w ten sposób uwolniła mnie od zwracania się osobistego do tego szacownego organu, co znów do przyciemnienia nie należy. Ale ponieważ skarżony przez was skręca się i znowu mnie kasa, proszę was o kilka słów odpowiedzi na oba jego artykuły, w których spokojnie i bestronnie dowiódł, że wyrażenia „falsz” i „nieuczciwość”, jakie *Dziennik* przeciw moim korespondencjom wymierzył, chyba do moich relacji odnosić się nie mogą.

Przedewszystkiem nazywa mnie *Dziennik* „inspirowanym” korespondentem. Już to kto, jak kto, ale *Dziennik* nie ma prawa podnoszenia takiego zarzutu. Głośno tu u nas mówią, że istnieje we Lwowie pewien przedpokój, w którym redaktor *Dziennika Polskiego* godzinami „inspiracji” czy „natchnienia” oczekuje, a chyba nie od Ducha Świętego!..

Inspirowanym jestem! — Przez kogo? Czy przez redakcję *Nowej Reformy*? ależ toby było całkiem naturalnem, a przecież mogę *Dziennik* solennie zapewnić, że nawet z tej strony „inspiracji”, jak mam pisać, nie otrzymuję i jeżeli kto próbował mnie kiedykolwiek „inspirować”, chociaż bezskutecznie, to jedynie tylko naczelny redaktor *Dziennika*, autor artykułów „w obronę prawdy” (co mi sam oświadczyć raczył).

Drugi zarzut *Dziennika* odnosi się do zgromadzenia, na którym dr. Piętaś stał przed wybornymi. Ja nazwałem to zgromadzenie nielegalnym, zaznaczając przytem, że ratusz, gdzie stał *Dziennik*, był pełny. Za to gromi mnie *Dziennik*, powiada, że jak Lwów Lwowem, tak licznym zgromadzeniem jak Piętaśowskie nie było, że było ono dwa razy liczniejsze niż Rewakowiczowskie, że nie było na niem ani jednego niewyborcy, natomiast w ratuszu była ich zaledwo czwarta część, a całą tę kolekcję zarzutów przystaje wysoce parlamentarnem i wysoce przyzwoitem wyrażeniem, w którym zarzuca mi „falsz”, „mijanie się z prawdą” i „nieuczciwość”.

Otóż nie chcąc redaktorowi *Dziennika Polskiego* oddawać pięknem za nadobne, odesłałem go po odpowiedź do arytmetyki. W kasynie miejskiem było co najwyżej 250 osób, a nawet stronnikiem dra Piętaśa, dr. Mańkowskiego (nie p. Mańkowskiego)

### Z wystawy obrazów.

Jak na każdym prawie polu pracy, tak i w zakresie krytyki dzieł sztuki postąpiłszy znacznie. Dość wspomnieć o świętaem, acz może zbyt bezwzględem wystąpieniu w Warszawie St. Witkiewicza z szeregiem gruntownie, z wielkim talentem i znajomością rzeczy napisanych artykułów z dziedziny sztuki plastycznych. Od tej chwili daje się stanowczy zwrot w zapatrywaniu się prasy tamtejszej na dzieła pędzla i dłuta, oceniane do niedawna według szablonu „idealno-realnej” estetyki.

U nas, we Lwowie, gdzie życie artystyczne bardzo słabym było pulsem, działo się z krytyką jeszcze gorzej, niż w Warszawie. Przypominam sobie recenzje, po których przeczytaniu włosy stawały na głowie. Kompletna niezajomość przedmiotu, stek naiwnych frazesów.

W miarę jednak wzrostu życia artystycznego, zaczęły się pojawiać to w tem, to w owem piśmie recenzje mniej więcej fachowe, pisane ze zrozumieniem rzeczy, a przytem — co podnieść należy — dość zwykle sprawiedliwe.

Bezstronności zawsze przykładać należy. Nie wolno jednym artystów wyróżniać kosztem drugich; nie wolno w recenzjach likwidować prywatnych rachunków ze swoimi przyjaciółmi, lub wrogami; nie wolno...

Ale dość tych uwag. Chodźmy na wystawę. Nowości nie wiele. O portretach Damazego Kotowskiego, który zamieszkałszy od niedawna we Lwowie, stale zasila wystawę naszą pracami swemi, pisałem dość obszernie w ostatniej recenzji, podnosząc wybitne jego zdolności. Obecnie nadeszła nowa, z niezaprzeczonem talentem malowany

portret p. W., oraz obrazek rodzajowy „Na targu”, rzecz żywcem wzięta z natury, malowana w pełnem słońcu. Nic tu w pomysłach nadzwyczajnego: żyd jeden, drugi, chłop, konie, kawał nieba, skrawek pejzażu w głębi — oto wszystko. Artysta nie szło tu o popisywanie się jakąś „głębką” myślą, tylko poprostu o zanotowanie tego, co widział, na co patrzył kiedyś w małym miasteczku, szło o zwykły, pospolity motyw z życia. Jako taki, obrazek „Na targu” ma dużą po za sobą szczerą, dobrą charakterystykę figur, umiejętnie zestawione światła i cienie. A choć tu i ówdzie znalazłaby się jakaś usterka — ale całość dobra, a to grunt!

W tem miejscu winienbym nadmienić, że wogóle obrazy z t. z. „literacką treścią” coraz więcej znikają z widowni sztuki. Każdy dziś prawie z młodszej generacji artystycznej ubiega się o proste, jak najprostsze, bezpretensjonalne motywy z życia. To stałe dążenie do jaknajwiększej prostoty w wyborze tematów, znać nawet w pejzażu, który dziś stroni od romantycznej scenery i wyszukuje w naturze najuboższe w efekt dekoracyjny widoki. Gdy dawniej trzeba było koniecznie w krajobrazie brzoza płożących, strumyka, księżycy, dziś wystarcza kawał pustego ściągniętego, kawał pola czy ogrodu z grządkami warzywa.

Złe to, czy dobre — nad tem trudno mi tu zastanawiać się; dość, że tak jest, dość, że tak coraz częściej bywa. Artystom nie idzie o to, co malują, lecz jak malują, idzie o wyrażenie prawdy, nie więcej.

Wielkim zwolennikiem tego kierunku w malarstwie jest wielce ntalentowany artysta lwowski, St. Debiński. Trzeba zaiste niepospolitych zdolności, aby z tych ubogich motywów, jakie on umyślnie wybiera w naturze, stwarzał rzeczy, uderzające oczy widza — czem? Tylko doskonałym odtworze-

niem rzeczywistości, tylko wyborem malowaniem, tylko głębszem wnikiem w duchu przyrody.

Na nieszczęście, ludzi znających się prawdziwie na malarstwie, jest u nas bardzo jeszcze nie wiele. Więc tylko ta szczupła garstka przystaje przed przepysznym pod względem malowania ostatnim jego pejzażem, reszta zaś idzie dalej, okłaskując tandetę artystyczną.

Skoro już mowa o pejzażach, nie można przemilczeć o bardzo dobrych pracach monachijskiego artysty p. Böllera, który bawi w mieście naszym, sprowadzony do kierowania częścią krajoobrazową w przygotowywanej się na rok przyszły „Panoramie”.

Wzmianka należy mu się nie tylko z grzeczności, jako gościowi naszemu. Jego krajoobrazy, malowane rzeczywiście z niemałym talentem, z wielką znajomością rzeczy i poczuciem natury, zasługują bezwzględnie na wyróżnienie z szeregu prac innych, obcych artystów. Szczególniej pejzaż większych rozmiarów, z pięknymi partjami wierzba ma wiele zalet.

Powinienbym wspomnieć dalej o krajoobrazie p. H. W. Nałęczu „Dziedziny dzień w Norwegii”. Pan Nałęcz ma to być malarz-amator, człek możny, który podróżując wiele, zbiera oryginalniejsze widoki z różnych stron świata. Dziwi charakter Norwegii zdaje się być trafnie uchwycony, w każdym zaś razie kolor gór, wziętych ogólnie jak ko góry, bez nadawania im pewnego lokalnego charakteru, jest bardzo dobry; mgła rozścielająca się po górach, powietrze słotne, dżdżyste — wszystko to umiejętnie przeniesione z natury. Szkoda tylko, że pierwszy plan krajoobrazu, niejednoznacznie pozostawia do życzenia.

Są także na wystawie pejzaże młodego artysty p. Bratkowskiego. Jeden z nich („Pół burzy”)

ski socjalista), broniąc tego zebrania przed stronikami p. Rewakowicza, powiedział, że brało w niem udział do 300 osób. Niechże teraz arytmetyka wytłómaczy *Dziennikowi polskiemu*, czy zgromadzenie, choćby nawet 300 ludzi, w mieście, gdzie jest do 7.000 wyborców, może się nazwać niezwykłym licznem, czy może być „dwa razy liczniejszem“, jak powiedział *Dziennik*, od zgromadzenia w ratuszu, gdzie było 1.500 osób? Skąd zaś *Dziennik* wie, że w kasynie miejskiej byli sami wyborcy, zaś w ratuszu zaledwo czwarta część, to zapewne zostanie jego prywatną tajemnicą.

Niechże teraz bezstronny czytelnik osądzi, czy to po mojej stronie są: „fałsz“ i „nieuczciwość“?

Przy tej sposobności *Dziennik Polski*, chcąc wmówić w swoich czytelników, że ja mylnymi korespondencjami stale staram się działać na opinie w Lwowie, pisze, że przed wyborem na prezydenta miasta p. Mochnackiego starałem się wpłynąć na radnych korespondencją, w której w sposób „niesmaczny i niesprawiedliwy“ rzuciłem się na p. Mochnackiego. *Dziennik wie, że to nie prawda, ale co mu to szkodzi, przecież wedle oświadczeń głośniejszych zasad jego redaktora wszystkie środki są dobre w walce z przeciwnikiem.* Jednak ośmielił się mi przypomnieć, że o p. Mochnackim przed wyborem jego na prezydenta nie pisałem wcale, że dopiero donosząc o wyniku wyborów, wyraziłem zdanie, że dr. Czyżewicz byłby lepszym prezydentem miasta, niż p. Mochnacki, co wcale nie było konieczne „niesprawiedliwym“ ani „niesmacznym“. Po raz wtóry zapytuję więc „postępowy i niezawisły“ organ, po której stronie tu jest „fałsz i nieuczciwość“?

Pierwszy swój artykuł zakończył *Dziennik* wezwaniem do *Nowej Reformy*, aby się nie mieszczą do spraw lwowskich. Wierzymy, że taki moralny podział Galicji na wschodnią i zachodnią byłby dla *Dziennika* bardzo na rękę.

## Moskale we Francji.

Moskale w Tulonie! Oto hasło, które w rozmaitych modulacjach przebiega Francją. Już w dzień przed ich przybyciem, tłumy Francuzów ciągnęły na miejsce uroczystości — z Marsylii, z Nizy, z Montpellier, Tuluz, Lyonu, dostarczyły ich nawet Awinjon i Arles. Z Paryża zjawil się przedewszystkiem sztab dziennikarzy.

W mieście panuje ruch ogromny. Poustawiano ma wiele rzeczy, dobrych w kolorze, sumiennie w naturze podpatrzonych.

O „wielkim“ portrecie nieznanego nikomu artysty p. Mandasiewicza, przedstawiającym białą damę w białej sukni i w białym futrze na ramionach, umieszczoną kędyś między niebem a ziemią na szklistej tafli — możnaby pisać tylko w jakim tygodniku humorystycznym. Portret ten, to jakby wizerunek owej słynnej „Białej damy“, która w stanowych życia chwilach ukazuje się Hohenzollernom na zamku w Berlinie. Kto ją ujrzy — pono w trzy dni umiera!

Pragnąłbym żyć nieco dłużej, więc robię szybko póżbrotno i dopiero mając poza plecami to białe widmo, czuję się nieco spokojniejszym.

Przedemną *Włoszka* p. Alexandrowicza. Jest to wcale ładnie malowane studjum, z udatnym efektem słonecznym na włosach pięknej córy Italii. Całość trochę cukierkowata, coś jakby zrzeczna winietka na pudełko czekoladek.

Wdzięczny choć bardzo nie nowy co do treści i formy jest obrazek krakowskiego artysty p. Piccarda: „Za wolność ojczyzny“, przedstawiający żołnierza, co padł u nóg wiernego towarzysza bojów — Konia. Powtarzam; rzecz nie nowa, ale bardzo miła, sympatyczna jako temat.

Byłbym zapomniał! Wysoce utalentowany artysta p. Axentowicz nadesłał „Pogrzeb wiejski“. Rzecz dzieje się na Rusi w posępny dzień zimowy, gdy już zmierzchnię się rozściela po zasniezionym polu, przez które podąża ku cerkwi smutny orszak pogrzebowy, z księdzem na czele, z chorągwiemi, z prostą skrzynią-trumną na sianach, którą ciągnie para wołów. Obraz nie jest skończony, zaledwo pomalowany — wiele tam jednak prawdy w ogólnym zarysie; wiele smutku i melancholji, której tyle, tyle na Rusi!

O innych obrazach wspomnę drugim razem.

Puk.

masę bram tryumfalnych — w stylu iście potemkinowskim, bo z desek, obitych pomalowanym płótnem. Wśród szumiącej fali narodu słychać krzyki kupejących. Największy zbytek mają książeczki konwersacyjne rosyjsko-francuskie.

W mieście wszystko ma charakter francusko-rosyjski. Przedmioty toaletowe, nazwy potraw, kordy, pamiątki; sprzedawczki mają na nogach francusko-rosyjskie pantofle. W oknach handlow powystawiano podarunki, przeznaczone dla gości rosyjskich — pomiędzy nimi dużo jest rzeczy pięknych. Admiral Avelane najlepiej na tem wyjdzie, otrzyma on prawdziwe muzeum przedmiotów mających wartość artystyczną. Dla oficerów i marynarzy podesłano obok przedmiotów sztuki i innych wyrobów, ogromną ilość takich artykułów jak szampan, koniak, papierosy, ser, biszkopty etc.

D. 12. w południe przybył minister marynarki Rieunier. Na dworcu oczekiwali go komendanci wszystkich w porcie tulońskim znajdujących się okrętów wojennych, oraz przedstawiciele władz. Gdy pociąg nadjechał, strzelano przed dworcem z armat.

Z Paryża zjawilo się kilkunastu członków ambasady rosyjskiej, pomiędzy innymi Mikołaj Giers, sekretarz Swieczyn, attaché marynarki Beer, a z Marsylii tamtejszy konsul jeneralny Karezewski.

Z domów prywatnych oraz gmachów publicznych powiewają flagi francuskie oraz rosyjskie.

Po obiedzie pokazał się na ulicy w mundurze rosyjskim, kapitan Meyer, korespondent wojenny *Moskiewskich wiadomości*. Tłumy ludu witaly go demonstracyjnie. W wielkim teatrze dano wieczorem Vernego „Kurjer cara“. W miejsce uwertury odegrano „Boże cara chroń“. Część publiczności klaskała końcowe słowa pierwszego aktu: „Życie za cara“ przywitano owacyjnie.

Z Marsylii wypłynęło 12. bm. popołudniu pod dowództwem admirała Boissaudy na przywitanie eskadry rosyjskiej 23 największych parowców tamtejszej kampanii okrętowej. Na wspaniale udekorowanym parowcu „Rhone“ zajęli miejsce prefekt, burmistrz i rada miejska.

Zarówno marsylski jak i tuloński burmistrz wezwali plakatami publiczność, ażeby gości rosyjskich witano tylko okrzykiem: „Niech żyje Francja! Niech żyje Rosja!“ a to celem uniknięcia zatargów politycznych.

Paryska *Liberte* rozpoczęła szereg powitalnych artykułów. Pismo to zaznaczyło ponownie potrójny charakter manifestacji, która wobec całego świata ma pokazać, jaka serdeczna przyjaźń łączy dwa narody. Sojusz Francji z Rosją jest rekwizum powszechnego pokoju i równowagi europejskiej. Dopóki trójprzymierze zmuszać będzie narody do zbrojnego pokoja, który nie jest niczem więcej, jak tylko niebezpiecznym przygotowaniem do wojny, dopóty sojusz francuski z Rosją zapobiegać będzie groźnemu wybuchowi. Rosja wie, że może na nas liczyć, tak jak my liczymy na nią.

## KRONIKA.

**Wieczorek Kościuszkowski.** Wieczorek-muzyczny-deklamacyjny z przedstawieniem amatorskiem odbędzie się dziś ku uczczeniu pamięci 76. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki staraniem młodzieży rekołdziejniczej stow. „Gwiazda“ w wielkiej sali stow. „Gwiazda“ (Franciszkańska 7.). Program: 1) Zagajenie — prezes stow. p. Juliusz Starkel. 2) „Wieniec pieśni polskich“, odspiewa chór stowarzyszenia. 3) Kornel Ujejski: „Pogrzeb Kościuszki“, wygłosi p. Wąsniowski Stan., członek stowarz. 4) Solo skrzypcowe, odegra Lolo L. z towarzyszeniem fortepianu panna E. L. 5) Stan. Moniuszko: Polonez ze „Strasznego dworu“, odspiewa p. Szymański. 6) „Kościuszkę pod Racławicami“, obraz I. „Przysięga“.

**Petycja pomocników handlowych**, wniesiona do kupców i księgarzy we Lwowie brzmi w streszczeniu: „Ogół pomocników handlowych uchwalił na zgromadzeniu 8. bm., iż święcenie niedziel i świąt jest koniecznym dla zadość uczynienia uczuciom religijnym, dla wypoczynku tak fizycznego jak i umysłowego po częstokroć uciążliwej pracy sześciodniowej i dla uzyskania czasu do dalszego kształcenia się. A że głos decydujący w tej sprawie do was należy, przeto przedkładamy wam naszą prośbę, i ufamy, że ją za stosowną uznacie i łaskawie uwzględnicie raczyć“.

**Lwów wobec nowej ustawy wyborczej.** *Dziennik Polski*, pozostający w ścisłych stosunkach z miejskim biurem statystycznym, podaje następujące kombinacje na podstawie materiału tego biura. Wedle spisu ludności z r. 1890, wśród ludności cywilnej

było mężczyzn, umiejących czytać i pisać, 36.811, zaś analfabetów 18.700. Jeżeli od liczby umiejących czytać i pisać, odejmiemy cyfrę mężczyzn, będących podówczas w wieku 6—24 lat (7830), to widzimy, że ilość mężczyzn, umiejących czytać i pisać w wieku powyżej 24 lat, wynosiła 28.981. Cyfra analfabetów wynosiła 18.700; od tego odjąć należy analfabetów, liczących do 35 lat życia (15.225), to jako cyfrę tych analfabetów, którzy w myśl ostatniego ustępu §. 96. mają prawo głosowania, otrzymamy 3475, czyli liczba wyborców wynosi według spisu ludności z 1890 r. 32.456. Ponieważ cyfra tych analfabetów, którzy służyli wobec nieprzyjaciela, uprawnieni są do noszenia medalu i tych, którzy mają głos z tytułu opłaconego podatku, nie będzie prawdopodobnie wyższą jak 500, przeto jako cyfrę wyborców miasta Lwowa, na zasadzie spisu ludności z r. 1890, przyjąć możemy okrągło 33.000. Liczba więc wyborców stanowi okrągło 28 proc. ludności cywilnej, a w porównaniu do liczby uprawnionych obecnie do głosowania (6708) wynosiłaby o prawie 492 proc. więcej. Obecnie głosowanie odbywa się w pięciu salach, tak, że na jedną salę wypada 1320 wyborców. Na przyszłość trzeba będzie przynajmniej dziesięć sal do wyboru, a na każdą z nich wypadnie 2900 wyborców. Gdyby wszyscy wyborcy wzięli udział w głosowaniu, to licząc tylko po dwie minuty na głosowanie każdego z nich, potrzebowały w każdej sali przez 40 godzin jednym ciągiem odbierać głosy.

Ostatnia ta kombinacja jest wprost smieszna. Gdyby bowiem wybory odbyły się na podstawie nowej ustawy wyborczej, to musiano by zdecentralizować wybory, któreby się odbyły powinny we wszystkich dzielnicach, a więc co najmniej w kilkudziesięciu salach. Głosowanie jedynie w ratuszu doprowadziłoby do galimatjaszu i byłoby tylko wygodnym dla macherów i podstawianych oszustów. Przypominamy, że podczas ostatnich wyborów mnóstwo wyborców odeszło, nie oddawszy głosu, gdyż punktualnie o godz. 6. zamknięto głosowanie, a bardzo wielu o godz. 6. zajętych jeszcze było przy robocie. Nietylko decentralizacja, ale i rozszerzenie czasu głosowania jest niezbędnym ze względu na urzędników, a także i robotników, zajętych w warsztatach i fabrykach.

**Prof. dr. Antoni Mars** w Krakowie spadłszy z roweru, złamał rękę. Dzięki troskliwej pomocy kolegów jest nadzieja, iż nieszczęśliwy wypadek nie pociągnie dotkliwszych następstw dla zdrowia jego nad kilkudniowe przymusowe powstrzymanie się od pracy.

**Z Wiednia** donoszą, iż z powodu otwarcia konsulatu państwa niemieckiego w Krakowie toczą się rokowania o otwarcie generalnego konsulatu rosyjskiego w Krakowie celem ułatwienia spraw paszportowych.

**Usiłowane matkobójstwo.** W Rogoźniku przy Nowym Targu, w wiosce spokojnej, zdarzył się smutny wypadek 7. bm., energicznie śledzony przez komendanta żandarmerji w Czarnym Dunajcu, Bazylego Mielnika. Oto źle wychowany synal wieśniaczki Wiktorji Ładziutowej, niejaki Janek Ładziuta, podstępem wrzucił do studni własną matkę. Niedawno, po wysłaniu w wojsku, powróciwszy do domu, nie miał ochoty pracować i nie słuchał matki. Poszedł gdzieś w świat i wrócił znowu z groszem i lampartowat. Upominany przez matkę, umyślił pozbyć się jej podstępem. Udał nagle pokornego i zabrał się do roboty. D. 7. bm. rankiem nosił wodę i umyślił konwię wpuścić do studni, przywołując matkę na radę, co ma począć. Gdy ta nachyliła się do studni, wyrodny syn chwycił ją za nogi i wrzucił do wody, a sam uderzony okropnością dokonanej zbrodni, znikł gdzieś bez śladu. Cudem uratowana matka z rozpaczą to opowiada. Zbrodniarza poszukują.

**Z Tarnopola** donoszą nam 13. bm.: Habent sua fata... czyli nie miała baba kłopotu. Rezygnacja hofrata profesora Czerkawskiego wywołała tu wielki ambaras. Kandydatów mamy bez liku a chcąc pójść za przykładem stolicy „poważni“ obywatele podnieśli myśl, ażeby wybrać co najmniej hofrata posłem, gdyż inaczej, byłaby to degradacja dla Tarnopola. „Poważni“ obywatele obawiają się, żeby w ostatniej chwili nie wypłynął jakiś „damagóg“, a pejsaci wyborcy chorują na halucynacje antisemickie. Dział zebrało się w pewnym miejscu grono „poważnych“ obywateli i dyskutowało nad dotychczasowymi kandydatami, w tem powstał jeden z dygnitarzy tutejszych, mający wielki wpływ w mieście i oświadczył, że przemawia nie jako dygnitarz, lecz jako wyborec-obywatel. Nie chce narzucać nikogo, ale zwraca uwagę obecnym, aby zastanowili się głęboko nad tą sprawą — inaczej rozumie się, że będzie źle. Nastąpiła głęboka cisza, a gdy dygnitarz zmarszczył brwi i wyszedł — zaczęto się głęboko namyślać a wreszcie

uchwalono zaprosić do kandydowania zastępowego hofrata i byłego dyrektora policji w Krakowie p. Englisha. Po wystylizowaniu zaproszenia, jednemu z obecnych przyniósł woźny telegrafu depeszę z Brzeżan następującej treści: „Grono poważnych obywateli celem usunięcia niebezpieczeństwa „przewrotowych“ kandydatów uchwalilo zaprosić do ubiegania się o mandat poselski honorowego obywatela miasta Podgórze, komisarza policji p. Kostrzewskiego z Krakowa.“ Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że znany Władysław hr. Baworowski cofnął swoją kandydaturę, którą postawił był w zaufanym gronie wyborców.

**Z Poznńskiego.** Stowarzyszenie Komeńskiego (*Comenius*), zawiązane w roku zeszłym z okazji 300. rocznicy jego urodzin, zwołało na dzień 22. i 23. bm. pierwszy swój kongres do Leszna w Poznanskiem. Celem tej narady, jak całego stowarzyszenia, ma być szerzenie zdrowych zasad wielkiego pedagoga. Ale członkowie stowarzyszenia choć wiedzą, że Komeński w Lesznie jako kaznodzieja protestancki pracował, pomijają zupełnie jego słowiańskie pochodzenie i ani wspomną o tem, że tenże dzieła swoje spisywał najpierw po czesku, a następnie na łacinę tłumaczył. Co gorsza, nie chcą zastosować głównej zasady Komeńskiego o nauce w ojczystym języku po za obszar ojczystej mowy niemieckiej.

**W sprawie żydów.** Czytamy w *Stowie* warszawskiem: Żydzi poddani innym państw przy wizowaniu paszportów na przejazd do Rosji ukrywają pochodzenie żydowskie i następnie pod płaszczykiem różnych cudzoziemców prowadzą rozmaite geszefty. *Now. Wrem.* donosi, że zwrócono na to baczną uwagę i zalecono konsulatom, żeby przy wizowaniu paszportów wymieniali konieczne pochodzenie żydów obcokrajowców.

**Reforma wyborcza.** Organ socjal-demokratów *Arbeiter Zeitung* z okazji projektu Taaffego pisze w ten sposób: „Austriacka socjalna demokracja ma do zaznaczenia ważne zwycięstwo, które jedynie ma do zawdzięczenia swej odwadze, energii i stanowczości. Ostatnich pięć miesięcy ciągłej agitacji w sprawie reformy wyborczej poczyna przynosić owoce. ...Niemożliwość utrzymania obecnie istniejącego systemu wyborczego sam rząd uznał. Taaffe musiał ustąpić naciskowi ruchu roboczego tak silnego, jakiego Austria nigdy nie widziała, chyba w r. 1848. Tryumf socjalnej demokracji przez ustąpienie rządu został przypieczętowany. Klasa robocza wywalczyła sobie wstęp do parlamentu na drodze legalnej przez świadome, nieustraszone i niezające zapór kroczenie naprzód.“ Organ socjalnej demokracji oceniając nowy projekt tak pisze dalej: „Polityczne stanowisko feudałów, wielkich właścicieli ziemskich i klerykałów ma zostać nienaruszone, co więcej przez osłabienie liberalnego mieszczaństwa być wzmocnione. Jest to szlach polityczny, wykonany nie dla miłości klasy robotniczej, ale na niekorzyść mieszczaństwa. Taaffe sądzi, że od razu osiągnie wszystkie swe cele. Liberali mogli zapłacić fundę i musieli płacić, gdyż na nich zaprawdę nic a nic nie zależało. Część mandatów swych tracąc na korzyść szerokiego mas, dla nich zostaną mandaty z izb handlowych. Dla ludu, dla socjalnej demokracji oznacza to nowe zwycięstwo dalszą pracę, nową walkę. Wiemy, że żadne drzewo nie pada od jednego uderzenia. My nie zadawaliśmy się zadatkami i nie pozwolimy nic urwać z należnych ludowi praw.

**Z Łodzi donoszą:** Przed trzema tygodniami przyjechali do Warszawy w nocy żandarmi do Borowa, wpadli do mieszkania pani Grabskiej, zmusili ją i córkę, dwudziestoletnią pannę, ubrać się w ich obecności i wywieźli do Warszawy. Z tamąd powróciła w jakiś czas sama matka, córka zaś odstawiona została do Petersburga. Przypuszczalnym powodem tego gwałtu jest fakt, iż panna Grabska korespondowała z mieszkającym w Warszawie narzeczonym swoim, a wysyłając ostatni list, nie wiedziała, że narzeczony uwieziono i że się znajdował w cytadeli warszawskiej.

**Bankructwo.** Skutkiem chybionych spekulacji giełdowych, wielka londyńska firma warsztatów okrętowych, Strossmore et Comp., zawiesiła wypłaty. Pasywa wynoszą milion złr.

**Zamach.** W katolickiej katedrze św. Jerzego w Southwark (Anglia) podczas nabożeństwa odprawianego przez Franciszkanina, nastąpił wybuch bomby. Na szczęście nikt nie został zabity, ani skaleczony. Po czasie niewykryta dotychczas ręka wrzuciła przez otwarte drzwi świątyni.

**Po 13. latach.** Przed kilku dniami zniknął z Iezyna zamiatacz ulic nazwiskiem Kraus. Rozeszła się wieść, że wyjechał do swego miejsca rodzinnego Trauszkowice obok Komotowa. Wieść się sprawdziła.

Przed posterunkiem żandarmerji w Trauszkowicach, oświadczył początkowo, że się nazywa Puschl, później jednak powiedział, że nazwisko jego jest Kraus i że przed 13 laty zniszczył kilka drzew owocowych zasadzonych przy jednej z ulic. Naczelnikowi posterunku wydała się cała historia podejrzana i począł Krausa badać. Badanie doprowadziło do tego rezultatu, iż Kraus był mordercą restauratora Fickerta, którego w październiku 1880 r. znaleźli zamiatacze ulic zamordowanego. Fickert wygrał pewnego razu pieniądze przy grze w karty. Ci, którzy przegrali umówili się z Krausem, by z nimi na Fickerta nocą czatowali i pomogli im w obrabowaniu szczęśliwego gracza. Tak się też stało, a Fickert od rany zadanej mu nożem w głowę padł. Zrabowanymi pieniędzmi podzielono się. Kraus liczył wówczas 25 lat wieku. Stan umysłowy Krausa budzi podejrzenia, iż jest nie normalny. Spodziewają się, że kompanów Krausa będzie można wyśledzić jeszcze.

**Pomiśnianie zmysłów.** Burzliwe debaty, jakie w ostatnich dniach były prowadzone w Izbie węgierskiej wymagały smutnej ofiary. Wiceprezydent partji niezawisłych Arpad Vallyi dostał pomiśniania zmysłów. Jeszcze w początkach zeszłego tygodnia zdradzał Vallyi wielkie zdenerwowanie. Mając w imieniu swej partji mowę w sprawie enuncjacji cesarza w Guens zaplałał się w ten sposób, iż niemal godzinę całą jedno zdanie w rozmaitych warjantach wypowiadał. Gdy zaś poseł Asboth, mocno nie lubiany i unikany przez wszystkich, przemawiał i przemową swą wywarł ogólne oburzenie, wtedy Vallyi ostentacyjnie bił mu brawa i ścisnął za rękę, tak, iż sami koledzy partyjni Vallyiego krzykali „skandal! hańba!“ Vallyi z tego też powodu wyzwiał na pojedynek Karolyiego i Visontai'a. Podejrzowano Vallyiego, iż znajduje się w stanie nienormalnym, nabrano jednak przekonania, iż zwarzował, gdy zaczął pleść, iż cesarz oczekuje go w Gödöllo, że mu powierzył złożenie nowego ministerjum. Vallyi liczy lat 35 i zeszłego roku wszedł do Izby jako poseł komitatu szatmarskiego.

**Zmiana kalendarza.** W Turcji jest obecnie mowa o skasowaniu kalendarza greckiego i arabskiego, a zaprowadzeniu natomiast gregorjańskiego. Już w r. 1888 Munif basza, minister oświaty, wysłał do Paryża Kumbary effendiego, dyrektora obserwatorium stambulskiego, dla przestudjowania tej sprawy. Ciękawym szczegółem: Turcja od r. 1868 gotowa była przyjąć jako południk Jerozolimę. Sprzeciwiały się temu narody chrześcijańskie przez dziwny szowinizm astronomiczny, stając w poprzek dobrej woli muzulmanów.

**Wystawa amatorskich fotografii w Hamburgu** zgromadziła około 5000 przedmiotów wystawowych, dostarczonych przez 400 wystawców. Wczoraj dokonano rozdania 59 nagród. Wielki złoty medal państwowy otrzymał Rudolf Eickemger z Nowego Jorku, drugi złoty medal baron Albert Rothschild z Wiednia.

**Straty,** poniesione, skutkiem zmowy górników w departamencie Pas de Calais, oblicza *Journal des Débats* w jednym z ostatnich swoich numerów. Według ścisłego obrachowania, zarobek, wypłacony górnikom w kopalniach Bethune, wynosi 5 milionów fr. miesięcznie, oprócz pensji urzędników. Górnicy stracili zatem w przeciągu tygodnia 1,200,000 fran. Pieniądze te bywały, w większej części, natychmiast przez górników wydawane, a więc stratni są także rzeźnicy, piekarze, właściciele oberż itp., którzy za ledwie mogą teraz zadośćuczynić, właśnie skutkiem tych strat, własnym zobowiązaniom, i z tego powodu odmawiają należącym do zmowy górnikom kredytu.

**Nieudana spekulacja.** *Kur. Warsz.* donosi, że w tych dniach powrócił z Chicago p. Znojewski, który licząc na to, że na wystawę Kolumbową pojedzie sporo Polaków, założył tam restaurację, w połączeniu z pokojami umeblowanymi. Na przedsiębiorstwie tem p. Z. stracił cały swój fundusz. Podobny los spotkał wielu Niemców.

**Gwałtowna śnieżycą** nawiedziła przed kilku dniami Szkocję i znaczną część Anglii północnej. Śnieg padał przez cztery godziny i utworzył pokład, mający kilka centymetrów grubości. W Irlandji góry Knockmellown pokryte są również śniegiem. Meteorologowie brytańscy utrzymują, że to nagłe oziębienie temperatury jest zapowiedzią wyjątkowo surowej zimy. — W Cambridgeshire natomiast, w okolicy Cottenham, panują takie ciepła, że owoce powtórnie dojrzewa; w ogródach zbierają agrest, jabłonie kwitną po raz drugi, a poziomki są większe, niż na początku lata.

**W rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki** zebrała się wczoraj rano o godz. 7. polska młodzież szkol-

na w kościele oo. Dominikanów, i wysłuchała żałobnej mszy odprawionej przez jednego z ojców. Po nabożeństwie odspiewano pieśni narodowe, poczem młodzież patriotyczna, pospieszyła do pracy.

**Przeniesienia.** Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystentów Jana Löbensteina ze Stanisławowa do Kołomyi, a Stanisł. Branę z Kołomyi do Stanisławowa.

**Marszałek krajowy,** ks. Sanguszko, wyjechał na dni kilka do Gumnisk, skąd uda się wprost do Krakowa na uroczystość otwarcia nowego teatru.

**Cholera w Galicji.** *Gazeta Lwów.* donosi: D. 13. bm. zachorowało 17, wyzdrowiało 3, zmarło 9 osób, pozostaje w leceniu 56 osób.

Wypadki podejrzane zasły: w Nowosielicach (w pow. sanockim), w Pacykowie (w pow. stanisławowskim) i w Babinie (w pow. kałuskim).

**Stypendja.** Książę Adam Sapięha nadał na przeciąg roku szkolnego 1893/4 stypendja o 500 złr. z fundacji śp. Leona Sapięhy pp.: Leonowi Wojciechowi Korybskiemu, ukończonemu słuchaczowi akademji handlowej w Pradze i doktorandowi filozofji Aleksand. Kolessie, pracownikowi na polu historii literatur słowiańskich, a szczególnie w dziedzinie literatury ukraińsko-ruskiej, celem odbycia dalszych studjów za granicą w obranym zawodzie.

**Teatr hr. Skarbka.** Dziś po południu „Kościuszkowski pod Raclawicami“, obraz historyczny ze spiewami w 7. odsłonach Wł. Anczyca.

Wieczór „Halka“, opera narodowa w 4. aktach słowa Wład. Wolskiego, muzyka St. Moniuszki. Występ pp. Aleksandra Myszugi i Gab. Górskiego.

**Z armii.** Feldmarsz.-por. Aleksander Uexkuell-Gyllenband, komendant w Koszycach, przeniesiony został jako komendant I. korp. do Krakowa. W stan spoczynku przeniesieni zostali: Feldmarsz.-por. Palikan, komendant twierdzy w Komornie; podpułkownik Henr. Łopacki z 72. p. p. i Wiktor Niesiołowski, komendant placu w Przemyślu. Major Ludw. Uhle przeniesiony z 45. do 58. p. p. Emerytowany porucznik 30. p. p., Franc. Stormke, otrzymał charakter kapitana „ad honores“, a emer. podporucznik Aureli Falkowski char. porucznika „ad honores“. Do żandarmerji przeniesieni zostali podporucznicy: Karol Scheibelreiter z 10. p. p., Emil Tintz z 41. p. p., Karol Schmidt z 56. p. p., Wiktor Picha z 58. p. p. i Józef Obst z 90. p. p. Lekarzami-asystentami w rezerwie zamianowani: Jan Schimpl, Fryd. Sip, Mar. Kohn i Leib Silbermann. Zastępcą lekarza-asyst. zamianowany został Mojżesz Schiffer z 41. p. p. przy szpitalu we Lwowie.

Praktykantami aptekarskimi zostali: Ign. Reich przy apt. garn. w Przemyślu, Stan. Hoffmann i Matejko Wład. w Krakowie, Leib Storfer w Czerniowcach. Kadetem zastępcą oficera został Leopold Söwi ze szkoły kadet. w Preszburgu przy 55. pp. Praktykantem rachunkowym Jan Szemin przy dyrekcji inżynierji we Lwowie. Aspirantami prowiantowymi: Alf. Chowanetz i Henryk Kessler we Lwowie, Jan Kozelski w Przemyślu. Major Alf. Scheinpflug z 56. pp. został komendantem szkoły kadeckiej w Łobzowie. Dr. Józef Zizala przeniesiony do szpitala garn. w Przemyślu.

**Z Batum donoszą,** że na stacji Nigoity pociąg kolei transkaukaskiej, wiozący znaczne sumy pieniędzy dla batumskiego garnizonu i strzeżony przez eskortę żandarmerji, napadli rozbójnicy w czarniejskich strojach. Po zaciętej walce, w której poległo trzech żandarmów i czterech rozbójników, udało się napastnikom opanować pieniądze i uciec, zanim nadeszła zawezwana wojskowa pomoc.

**Jenerał Kirchhof,** który popełnił zamach na osobie redaktora *Berliner Tagblattu*, sądzony będzie przez sąd wojenny, złożony z jednego jenerała komenderującego, trzech jenerałów korpusu, trzech jenerałów dywizji i trzech jenerałów brygady. Rozprawa będzie tajna. Jenerał Kirchhof pozostawiony został tymczasem na wolnej stopie.

**W Wilnie** otrzymano w tych dniach kilkanaście listów otwartych z Paryża, adresowanych do uczniów tamiecznych gimnazjów. W każdym z tych listów znajdowały się wiersze w języku francuskim wraz z tłumaczeniem tychże na rosyjski. Na winietce przedstawiono orła dwugłowego, berto, jabłko i gałąź palmową. Na listach podpisani uczniowie szkół paryskich w wieku od lat 7 — 11. Adresy brzmią w sposób następujący: *A nos petits camarades Russes.* Po komunałach, wyrażających uczucia miłości i braterstwa dla kolegów rosyjskich, następuje taki dwuwiersz:

*Et le jour approche peut-être  
Ou nous nous serrons la main!*

## Lwowska fabryka Asfaltu

TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera

WE LWOWIE, przy ulicy Karłowej pod Nr. 13.

## Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wnętrza kładzie na mury w gorącym stanie, jedyny sposób, który daje pewny i trwały rezultat. Główna asfaltowa jako jedynym środkiem zapobiegającym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgoconemu ścianom w miejscach...

**Autograf „Zemsty za mur graniczny“** Aleksandra Fredry, jak donosi *Kurjer Warszawski*, nabył w tych dniach p. Sz. za 200 rubli. Autograf był dotąd w posiadaniu wnuczki byłego oficjalisty w majątku Fredrów. Brak w nim dwu scen z pierwszego aktu.

**Straszna scena** rozegrała się w tych dniach w wagonie kolejowym. Gdy pociąg Limone-Cuneo przejeżdżał przez tunel, porucznik wojsk alpejskich, który jechał w przedziale I. klasy w towarzystwie innego porucznika, rzucił się na niego, podrapał mu twarz i strzelił do niego dwukrotnie, lecz na szczęście chybił. Na odgłos wystrzałów pociąg zatrzymano i przekonano się, że porucznik ów uległ nagłemu obłądowi; strzelał następnie jeszcze parę razy oknem, aż w końcu zdołano go rozbroić. W Vernante zaś odano warjata karabinierom, którzy go odwieźli do szpitala.

**Ofiara pojedynku amerykańskiego.** W Budapeszcie odebrał sobie życie przed kilku dniami wystrzałem z rewolweru urzędnik towarz. asekuracyjnego „The Mutual“ nazwiskiem Michał Stern. Z kartki, jaką zostawił, domyślać się należy, iż przyczyną samobójstwa był pojedynek amerykański, na kartce tej bowiem napisał: Czynem tym spełniam me przyrzeczenie.

**O pamiętnikach Bismarcka.** *Rein. Westf. Ztg.* podaje następujące szczegóły: Ks. Bismarck nie znalazł oczywiście w czasie politycznej kariery swojej dość czasu, aby robić regularne zapiski. Rozpoczął on notować wspomnienia swoje dopiero po otrzymaniu dymisji i z tego powodu znajdziemy w pamiętnikach nawskróś dokładny i organiczny opis tych jedynie wypadków, które się bezpośrednio przed ustąpieniem i po ustąpieniu rozegrały. Całą tę część opracował ks. Bismarck samostannie, a reszta powstała przy współpracownictwie Lothara Buchera, który własną niezwykłą pamięcią ożywił wspomnienia byłego kanclerza.

**Obrazy** zmarłego prezydenta sejmiku krajowego, Miśka Hrvata, dopuścił się zagrzebski *Obzor*. Zięć zmarłego, kapitan Radojkowicz, zjawił się w redakcji i zażądał nazwisko autora artykułu. Redaktor wymówił sobie 24 godzin czasu do namysłu.

**Samobójstwo.** W Mödlingu pod Wiedniem zastrzelił się skutkiem długów porucznik artylerji Wład. Blachowski.

**Ofiary złożone w naszej administracji.** Dla *weterana z r. 1863.* p. Dragowski 1 złr.

Ze Złoczowa otrzymaliśmy 11 zł. 33 ct, z następującym piśmie: „Staraniem młodzieży polskiej odbyło się d. 10. października br. w kościele parafjalnym obrz. rz. kat. w Złoczowie uroczyste nabożeństwo za duszę śp. Tadeusza Kościuszki. Zebrano na miejscu 17 złr. 61 ct. Po odciążeniu wydatków pozostało 11 zł. 33 ct., którą to sumę przeznaczają na „fundację im. Kościuszki“.

Ze Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej we Lwowie. Poinne zebranie odbędzie się jutro w poniedziałek o g. 6 wiecz. w lokalach stowarzyszenia przy ulicy Czarneckiego l. 1, II p. Przedmiot obrad i porozumienie się: sprawa święcenia niedziel i omówienie innych spraw, dotyczących kupiectwa.

„Lutnia“ spiewać będzie podczas mszy żałobnej za Tadeusza Kościuskę odprawić się mającej w poniedziałek w kościele katedralnym o g. 9 z rana.

**Korespondencja od redakcji.** *Smok we Lwowie.* Wyborne ale nam nie wypada.

**J. WALLACH I SYN**  
LWÓW, Rynek liczb 33, istniejący od 52 lat  
HANDEL SUKNA poleca się.

**Aleksy Mikołajewicz Pleszczejew.** 77

Jeden z najwybitniejszych i najsympatyczniejszych poetów rosyjskich Al. Mik. Pleszczejew, rówieśnik Turgeniewa, Dostojewskiego, Nekrasowa, Szchedrina, i goście obok nich zajmujący miejsce w plejadzie znakomitości literatury rosyjskiej lat 40-tych, zmarł w Paryżu d. 8. bm. Zarówno jako pisarz jak i jako człowiek cieszył się ogólnym szacunkiem, i chociaż hołdował zawsze poglądom postępowym, nigdy jednak nie był przedmiotem takich ataków ze strony wściekłych zacofańców, jak inni jego towarzysze. Urodzony w listopadzie 1825 r. w Koszromie ze starej rodziny szlacheckiej, młode lata spędził w Niżnym Nowogrodzie, którego malownicze nadwołżańskie okolice wywarły wpływ niezatarty na jego fantazję, napełniły ją tym spokojem harmonijnym i tą cichą melancholją, która wszędzie przebija się w jego wierszach. Ma-

jąc lat 15 przybył do Petersburga, gdzie go oddano do korpusu kadeckiego. Nie czując jednak zamilowania do stanu wojskowego, wstąpił po kilku latach na uniwersytet, którego jednak z powodu braku funduszów nie ukończył. Pierwszy wiersz jego był drukowany w r. 1843. Zachęcony jego przyjęciem drukował odtąd swe wiersze w rozmaitych pismach periodycznych, a w r. 1846 wydał zbiorek ich w osobnej książce. W r. 1849 należał razem z braćmi Dostojewskimi do tajnego związku Petraszewskiego.

Uwięziony razem z innymi członkami w Moskwie przewieziony został do Petersburga i razem z 23 innymi zasądzony na śmierć przez rozstrzelanie. Car Mikołaj ułaskawił zasądzonych już na szafocie. Pleszczejew pozbawiony szlachectwa wysłany został jako prosty żołnierz do bataljonu linowego w Orenburgu. Jako szeregowiec brał udział w pochodzie generała Perowskiego (ojca Zofji Porowskiej) na Kokand, gdzie się odznaczył podczas szturmów na Akmezet (obecnie Perowski) tak, że Perowski na miejscu mianował go podoficerem, a w r. 1856 awansował na chorążego. W r. 1857 wrócono mu szlachectwo i pozwolono wystąpić ze służby wojskowej. Jakiś czas służył w Orenburgu przy tamtejszej komisji cywilnej, tam się też ożenił. Dopiero w r. 1858 został zupełnie zrehabilitowany i otrzymał zezwolenie na pobyt w stolicy.

Powróciwszy ze stepów kirgizkich osiadł w Moskwie i oddał się pracom literackim. Utwory jego zarówno oryginalne jak i tłómaczone zwłaszcza z niemieckiego, drukowane były w miesięcznikach *Russkij Wiestnik* Katkowa (wówczas jeszcze postępowy), *Wiek*, *Słowo* itp. W tym czasie wyszedł też zbiór jego wierszy pt. „Stare pieśni na nowy ład“, który stał się podwaliną jego sławy literackiej. Dopiero w r. 1872 Pleszczejew przeniósł się do Petersburga, gdzie objął redakcję działu poetyckiego w znakomitym miesięczniku *Otieczestwiennijja Zapiski*. Po zawieszeniu tego wydawnictwa w r. 1881 przeniósł się do miesięcznika *Siewiernyj Wiestnik*, w którego redakcji zasiadał do końca życia.

Przekłady jego odznaczają się wzorowem wykończeniem; przekładał najwięcej z Heinego, Keblera, Beera i innych poetów tzw. „młodych Niemiec“.

Wiek cały spędziwszy w nader skromnych stosunkach majątkowych dopiero na starość został niespodzianie spadkobiercą milionowego majątku, którego jednak nie długo już mógł używać, lecz który umożliwił mu spędzenie reszty życia za granicą, wśród swobodnej atmosfery europejskiej, do której zawsze tęsknił. W testamencie wyraził życzenie, by go pochowano w Moskwie.

Jako talent poetycki nie dorównuje Pleszczejew wielkim koryfeuszom poezji rosyjskiej, Puszkiniowi, Lermontonowi i Nekrasowowi, nie ma tego ognia, tej siły twórczej, tej oryginalności, co oni, lecz za to jest naturą więcej harmonijną, poetą na wskroś lirycznym, głębokim i rzewnym. Forma jego wierszy jest zawsze staranna i bez zarzutu, myśl jasna i głęboka, bez pogoni za efektem, bez afektacji i kokieterji.

**Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.**

**Wiedeń 14. października.** Onegdaj odbyło się przyjęcie u ministra Zaleskiego, na którym byli obecni wszyscy ministrowie, niektórzy posłowie z Kola, Hohenwart, ks. Schwarzenberg i inni. Przyjęcie miało cechę polityczną.

Jutro odbędzie się posiedzenie Kola polskiego, na którym będzie omawiana reforma wyborcza.

Koło polskie poleciło pp. Wielowiejskiemu i Eug. Abrahamowiczowi przeprowadzić z ministerstwem finansów rokowania w sprawie bezzwłocznego udzielania taniej soli tym okolicom, które nawiedzone zostały powodzią. Dr. Steinbach zapewnił obu posłów, że rząd wypracowuje właśnie odnośne rozporządzenie. Nadto oświadczył minister, że ma nadzieję, iż będzie mógł w pełnej mierze zadość uczynić słusznym życzeniom kraju.

**Wien. Ztg.** donosi, że dla załatwienia agend służby hydrograficznej utworzone zostanie niebawem samoistne centralne biuro hydrograficzne w ministerstwie spraw wewnętrznych, tudzież departamenty hydrograficzne przy każdym namiestnictwie. Hydrograficzne biura mają na celu regulację rzek i badania stanu wód w każdym kraju.

**Budapeszt 14. października.** Wczoraj wieczorem odbyła się w redakcji pisma *Pesti Naplo* ponowna rewizja za manuskryptami urzędowych aktów, ogłoszonych przez ten dziennik w sprawie zakazu

wywozu paszy. Ponieważ redaktor, poseł Abranyi i tym razem nie chciał wydać tych manuskryptów, przeto użyto przemocy, otworzono wszystkie szuflady, ale nie znaleziono tego, czego szukano.

Skazany na 4 lata więzienia redaktor *Tribuny*, dziennikarz rumuński Popowicz, który za kaucją był na wolnej stopie, zemknął do Szwajcarii.

**Turyń 14. października.** Aeronauta Charbonnet puścił się balonem w poślubną podróż do Francji. Atoli burza zapędziła go w Alpy i uszkodziła balon, Charbonnet wpadł w przepaść i zabił się na miejscu, żona została ciężko ranna, służący wyszedł bez szwanku.

**Tulon 14. października.** Eskadra rosyjska przybyła tu wczoraj o g. 12. w południe. W porcie zebrały się olbrzymie tłumy. Ogłuszające okrzyki rozległy się, gdy parowce rosyjskie zbliżyły się do portu. Ustawione na brzegach kapele grały hymn carski, z tłumów powiewano chustkami i kapeluszami. Majtkowie rosyjscy odpowiadali na to okrzykiem „Niech żyje Francja“. Minister marynarki powitał admirała rosyjskiego Avelane'a imieniem prezydenta, rządu i kraju i rzekł, że Kronsztadt i Tulon stanowią będą daty historyczne, które po wieczne czasy posłużą za dowód wzajemnej sympatji narodu francuskiego i rosyjskiego. Avelane odparł na to, że nie tylko eskadra, ale cała Rosja wdzięczną będzie za zgotowane marynarzom przyjęcie. Mer Tulonu powitał admirała w ratuszu i rzekł, że radose okrzyki, które rozlegają się dziś w całej Francji, dowodzą, jak głębokie korzenie zapuściła przyjaźń Francuzów dla Rosji. Następnie odprowadzono Avelane'a z honorami wojskowymi do prefektury morskiej, gdzie go przyjmował minister marynarki. Wieczorem dał minister na cześć eskadry obiad i wniósł na nim toast na cześć cara, który w oczach całego świata uchodzi za symbol pokoju, na cześć rodziny carskiej, armji i marynarki rosyjskiej, tudzież na cześć francusko-rosyjskiego braterstwa broni.

Na wczorajszym obiedzie odpowiedział admirał Avelane na toast ministra marynarki toastem na cześć Carnota i marynarki francuskiej.

Wieczorem odbyła się iluminacja miasta. Ogromne tłumy ludności wznosiły okrzyki na cześć Avelane'a, który ukazał się na balkonie. Avelane wybrał już 50 oficerów swej eskadry, którzy towarzyszyć mu będą do Paryża. Wieczorem urządzono balet pod golem niebem. Tańce wykonał cały personal baletu opery paryskiej. Widowisku przypatrywał się Avelane, minister marynarki, tudzież oficerowie rosyjscy i francuscy. Publiczność witała Avelane'a okrzykami na cześć cara i Rosji.

**Waszyngton 14. października.** Zwolennicy wniosku o zniesienie bilu Shermana, pragnąc doprowadzić do głosowania w tej sprawie w senacie kongresu Stanów zjednoczonych, i zwalczyć w ten sposób obstrukcyjną politykę zwolenników srebra w senacie, którzy nieustannie mowami odwręcają głosowanie, chcąc więc znużyć swych przeciwników, postanowili nie przerywać posiedzenia senatu, dopóki nie nastąpi głosowanie. Posiedzenie senatu trwało w istocie 39 godzin, ostatecznie jednak skończyło się odroczeniem dalszej dyskusji a to wskutek tego, iż zwolennicy srebra, usunawszy się z senatu, zdekompletowali go i uczynili niezdolnym do powzięcia uchwały. Odroczenie to uważają powszechnie za zwycięstwo zwolenników srebra.

**NADEŚLANE.**

Za (ubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

**OKULISTA Dr. ADAM SZULISŁAWSKI**

b. asystent kliniki ocznej radcy dr. B. Wicherkiewicza w Poznaniu, b. demonstrator kliniki prof. Fuchsa w Wiedniu Ordynuje od 12-1 i 3-4. ulica Hetmańska liczb 10. II. piętro.

**Zmiana mieszkania**

specjalista chorób uszu, nosa i gardła.

**Dr. J. REINHOLD**

em. Demonstrator na klinikach Prof. Grubera i Stoerka i b. sekundarjusz szpitala powszechnego w Wiedniu. Mieszka obecnie ul. Kopernika liczb 5. i ordynuje od 10-12 i od 2-5.

**MED. Dr. S. REINHOLD**

lekarz dentysta

powrócił i ordynuje jak dawniej przy ul. Jagiellońskiej liczb 2. od 9 do 5.

Tektury ulepszone, ogniotrwała do krycia dachów

rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 350;

Asfaltowy emulsiowy do konserwacji

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.

WYBÓR ANGIELSKA BEWODNA.

Fabryka wyborna w całym kraju swymi ludźmi pokrywa dachy i tekstury oraz rozprowadza je. Metr □ od 10 do 75 cent.

**Podziękowanie.**

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie Wiel. Panu hr. Szembekowi za urządzenie pogrzebu własnym kosztem ś. p. Cyprjanowi Kiszczewskiemu.

Koledzy zmarłego.

Z ważnością od 1. 1. listopada 1893 wejdzie w życie dodatek I. do taryfy dla ruchu osobowego i pakunkowego na kolei lwowsko-belzeckiej [tomaszowskiej]. Dodatek ten zawiera postanowienia co do przewozu szupaśników, przestępców oddawanych do domu poprawy, więźniów, dezertów wojskowych wraz z tychże eskortą, jakoteż na plac poboru odstawianych popisowych. Wyż wymieniony dodatek I. jest do nabycia w c. k. Dyrekcji ruchu we Lwowie po cenie na stronie tytułowej uwidocznionej.

„Chcesz się cieszyć swą pięknoscia, musisz całość upatrywać w najmniejszym.“ To wyrażenie Getego sprawdza się znowu na najniepokazniejszej części toalety, szaniowna pani. Chcemy przez to zwrócić uwagę nowe haftki reformowane, patentowane Pryma, które spowodują należyte leżenie stania i podnoszą piękny wzrost i zupełną elegancję toalety. Można o nich słusnie powiedzieć: „Spróbować znaczy zawsze je używać.“

Zwracamy uwagę na inerat: Wielkie Magazyny du Printemps.

**Dr. ANTONI ROICKI**

od lat przeszło 20 specjalista chorób wenerycznych i skórnych, mieszka obecnie ul. Zimorowicza 1. 5. prawie naprzeciw gmachu Sokola. Ordynuje od godz. 10 do 11 z rana i od 3 do 6 po południu—Poradnik zł. 1-50.

Dentysta, wszech nauk lekarskich  
**Dr. BOGUMIL BIENKOWSKI**  
po ukończeniu specjalnych studiów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halle nad Saalą i Lipska; ordynuje od g. 9-1 i od 3-6 przy ul. Trzeciego Maja (dom dawn. Tennera) lub ul. Kościuszki 8.

Przez wzgląd, że niektóre taskawe zlecenia z prowincji dla mnie przeznaczone lecz mylnie adresowane do dawniejszej spółki Hübner i Hank, lub do nie istniejącej firmy Józef Hanka często właśnie przez mylnie adresowanie wcale mnie nie dochodziły, przez co Szanowni odbiorcy narażeni bywali na zawody, a często nawet i na straty, upraszam tedy Szanownych moich odbiorców z prowincji dla uniknięcia nadal podobnych ewentualności, taskawe zlecenia adresować tylko do firmy **Alojzy Hübner** Skład farb i materiałów Lwów Rynek 1. 38.

Wszystkich wierzyteli syna mego hr. Jerzego Wandelin Mniszcha ostrzegam, że tenże żadnego własnego majątku nie posiada, a ja również żadnych długów jego płacić nie będę.  
hr. Jadwiga Wandelin Mniszchowa.

**Dr. Adolf Lukas**

powrócił i ordynuje jak dawniej przy ulicy Blacharskiej liczbą 8. I. piętro.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. Kazimierz Podlewski**  
mieszka obecnie ulica Chorażczyzny 1. 16.  
Ordynuje od godz. 11-12 i od 3 do 5.

Pan Adolf Pokorny, magister farmacji, właściciel chemicznego laboratorium we Lwowie przy ulicy Wałowej 15. wyrabia obecnie wodę kolońską, mydła i perfumy w tak wybornej jakości, iż w istocie grzechem jest kupować zagraniczne. Woda kolońska P. Pokornego nie ustępuje w niczem importowanej a jest przytem znacznie tańszą.

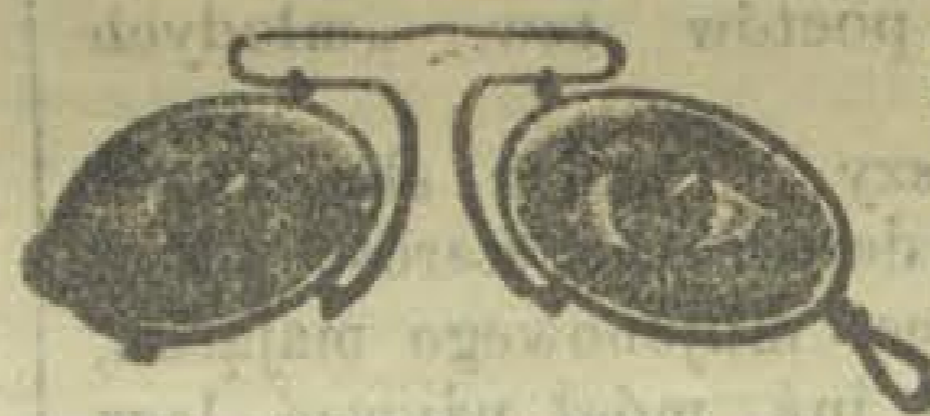
**Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien**

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po najdokładniejszym kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

Jako pewną lokację kapitału polecamy:

- 1% Listy zast. Towarz. kred. ziem.
  - 4 1/2% Listy zast. Banku krajowego.
  - 4% Obligacje propinacyjne.
  - 3% Obligacje komunalne.
  - 1% i 4 1/2% Pożyczkę krajową.
- Zlecenia z prowincji uskuteczniamy odwrotną pocztą.

**BENEDYKT KOPERNICKI**



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“ Lwów, pl. św. Ducha (ulica Trajana 1. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, okwifery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, cleptomorze, Arkometry mikroscopy, lupy, kompasy, rajcagi, taśmy miernicze, piony, libele, manometry itp. Urządzenie drwońek elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

**Okulista dr. TEODOR BAŁŁABAN**

b. s. asystent i lekarz na klinice profesora Borysikiewicza w Gracu po kilkuletniej praktyce specjalnej, ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej 1. 7. Od g. 10-12 przed poł. i od g. 3-5 popoł. Dla biednych bezpłatnie.

**RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH**  
ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegaru lwowskiego

	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
<b>Do Lwowa przychodzą:</b>				
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3:08	6:01	9:36	6:36 9:41
Z Warszawy		6:01	9:36	6:36 9:41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włączenia 31/8)			9:36	
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów				9:41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/5 do włączenia 15/9)		6:01	9:06	1:06 6:36
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj				
Z Nadbrzezia i Tarnobrzęga				
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec główny	2:48	10:02	9:46	6:31
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	2:34	9:46	9:21	5:55 7:11
Z Suczawy	10:11		7:59	12:51
Z Kimpolungy	10:11		7:59	7:11
Z Radowic	10:11			7:11
Z Berhomotu n. S. i Czudyna				
Z Nowosiółki	10:11		7:59	
Z Słobody rurgurskiej kopalni	10:11			
Z Husiatyna przez Halicz				12:51 5:26
Z Buczacza przez Halicz				5:26 6:26
Z Bieżca			8:16	
Z Sokala				
Z Ławocznego, (Paszta, Miskolca, Szerencza, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)			9:06	1:06
Z Struja			9:52	
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj			2:38	
<b>Z Lwowa odchodzą:</b>				
Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3:01	10:41	5:26	7:36 7:36
Do Warszawy		10:41	5:26	
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów		10:41		7:36
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włączenia 31/8)			5:26	
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj		10:41	5:26	9:01
Do Nadbrzezia i Tarnobrzęga				11:11
Do Podwołoczysk i Brodów na dworzec główny	6:44	3:20	10:06	11:11 10:56
Do Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	6:58	3:32	10:40	11:25 10:56
Do Suczawy	6:36		10:36	10:56
Do Buczacza przez Halicz	6:36		10:36	10:56
Do Husiatyna przez Halicz	6:36		10:36	10:56
Do Słobody rurgurskiej kopalni	6:36		10:36	10:56
Do Nowosiółki	6:36		10:36	10:56
Do Berhomotu n. S. i Czudyna	6:36		10:36	10:56
Do Radowic	6:36		10:36	10:56
Do Kimpolungy	6:36		10:36	10:56
Do Sokala	6:36		10:36	10:56
Do Bieżca	6:36		10:36	10:56
Do Struja i Borysławia	6:36		10:36	10:56
Do Struja i Ławocznego (Munkacza, Szerencza, Miskolca, Paszta i Chyrowa)	6:36		10:36	10:56
Do Struja i Stanisławowa	6:36		10:36	10:56
Do Struja, Skolego i Chyrowa	6:36		10:36	10:56
Do Struja	6:36		10:36	10:56

**Pięknosc kobiety**

utrzymać przez mycie mydłem, jest niemożliwym; lecz

mydło z mleka liliowego perfumerji

Equitable we Wiedniu,

wyrob, który z powodu znakomych własności niepowinien zbywać na żadnym stoliku toaletowym.

Cena sztuki 35 ot.

Na składzie mają: w Rzeszowie p. Adolf Hacker, I. wiedeński Bazar, w Jasie p. R. Palch, apt. i T. W. Brąglowicz, w Samborze p. Józef Aleksiewicz, w Stryku p. Józef Aichmüller, apt. w Tarnopolu p. Marjan Krzyżanowski apt. i p. E. Frantz.



EMIL KARGE  
Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 3.  
Na prowincję wysłać odwrotną pocztą.

Firma dawniej Papée i Kościcki Lwów ul. 3 Maja 1. 2. wysprzedaje swoje zapasy herbaty rosyjskiej Wegan & Sp. Cacao Korffa z Amsterdamu Czekoladę Kohlera w Lozannie Koniaku, rumu i szampańskie francuskiego, Kupujący za 11 zł. płacić zł. 10.

**J. IHNA TOWICZ LWÓW**

ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 20. Czerniowce Rynek 2.

**Esencja miętowa do płukania ust**

oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 50 centów.

**Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów.**

Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 cent.

**Pasta roślinno-alkaliczna**

odznacza się bardzo przyjemnym smakiem i zapachem, znakomicie oczyszcza zęby i przywraca perłową biel, zapobiega próchnici i próchnieniu zębów.



**PŁÓTNA DOMOWE czysto niciane.**

sztuka 23 1/2 metr. długie ztr. 5-80 10, 11, 12 z najlep. przędzy zł. 12, 13, 14  
Płótna na prześcieradła. 165 cm. szer. 14 1/2 metr. długie, ztr. 13-50, 14, 15, 16. na 6 lub 7 prześcieradeł.  
Płótno na pieluszki sztuka 23 metr. p. ztr. 6-25 750 i 8-50.  
Chustki do nosa niciane tuzin ztr. 2-40, 2-80 3-40, 4.  
Serwety stołowe tuzin ztr. 2-80, 3-75 5-25.  
Obrusy na 6 osób ztr. 275 1-25, 1-65, 2-15.  
Serwety dese rt. z frędzlami tuzin ztr. 1-60, 2, 2-80, 3-60.  
Garnitury awowe kolor. z 6-cioma serwetkami, ztr. 2, 3, 3-70, 4.  
Ręczniki niciane tuzin ztr. 3, 3-30, 4, 4-60.  
Ścierki płócienne tuzin ztr. 2, 3, 3-60.

poleca handel **JANA RIEDLA** we Lwowie.



**GRANDS MAGASINS DU PRINTEMPS NOUVEAUTES.**

**Bezpłatna wysyłka**

ilustrowanego ogólnego albuma, zawierającego rycin wszelkich nowych ubiorów na **PORĘ ZIMOWĄ**, na żądanie zafrankowane i zaadresowane do **Pp. JULES JALUZOT & Cie w PARYŻU.** Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych materij, składających kolosalne zapasy magazynów **PRINTEMPS.** Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę. Wszelkie objaśnienie i instrukcje niezbędne do wykonywania zamówień, jak również warunki wysyłki znajdują się w katalogu. Wysyłka bezpłatna towarów, które mają wartość najmniej 25 franków; a zaś bezpłatna wysyłka nawet z opłaceniem sta za dodaniem do faktury 15% wartości towaru przykrajanego a 20% od modnych artykułów.



**SKŁAD KAWY ARTURA KOŚCICKIEGO**

pod godłem „Syrjasz“ we Lwowie ul. Ossolińskich 1. 11. wchód także z ulicy Cichej poleca tylko najlepsze gatunki po cenach hurtownych. Ceylon, Mokkę i Amerykańską.

**Bez prucia**

przyjmuje do chemicznego czyszczenia, odnawiania i prasowania wszelkie ubiory męskie i suknie damskie pierwszy wiedeński zakład chemiczny czyszczenia płam **Szymona Weissa** Lwów, Kopernika 12. Na życzenie czyści ubiory za pomocą pary w przeciągu kilku godzin.

## Rozmaitości.

**Z osad polskich w Ameryce.** Chicago. D. 19. zm. odbyło się w par. św. Stanisława „srebrne wesele” znakomitej naszej artystki p. Heleny Modrzewskiej, a właściwie hrabiny Chłapowskiej i hr. Karola Bodzenta Chłapowskiego. — Odbył się tu pierwszy wyścig cyklistów, należących do klubu cyklistów polskich; nagrody w medalach otrzymali: J. Grenzewski, który przejechał tor 10-milowy w 25<sup>3</sup>/<sub>4</sub> m. — Głównym marszałkiem w „Dniu Polskim” będzie p. Piotr Kiołbasa.

**Milwaukee.** Kapitan Słupecki, komendant „Gwardji Kościuski”, otrzymał w prezencie złoty medal z okazji trzeciej rocznicy swego kapitaństwa.

**W Wilkes Barre** pojawiło się nowe pismo polskie *Górnik*, którego redaktorami są pp. Strużewski i Sieniewicz. *Górnik* ma być organem polskich robotników, pracujących w okolicznych kopalniach.

**Ubezpieczenie od urodzajów w Rosji.** Z powodu roztrząsanego obecnie w sferach decydujących w Petersburgu projektu p. Grassa, obowiązkowego ubezpieczenia zasiewów od nieurodzaju, który to projekt polega na płaceniu ustanowionej w drodze prawodawczej składki ubezpieczeniowej, za którą w razie nieurodzaju wypłacone będzie posiadaczowi lub dzierżawcy gruntu odpowiednie wynagrodzenie do wartości normalnego zbioru zboża ozimego lub jarego, należy przypomnieć, iż kiedyś z podobną formą ubezpieczenia występowało konsorcjum kapitalistów londyńskich za pośrednictwem jednego z hrabiów Zamoyskich, pragnąc operację tę rozwijać na terytorjum gubernii królestwa Polskiego, a udawało się w tym celu do ówczesnego namiestnictwa, lecz różne przyczyny stanęły projektowi na przeszkodzie. Ślad korespondencji w tej sprawie istniał w aktach znanego domu handlowego Steinkellera, którego pamięć przetrwała dotychczas. Co do samego projektu w teraźniejszej jego fazie, o ile dochodzą wieści, dotyczyć ma on ludności włościańskiej w guberniach, posiadających instytucje ziemskie i naczelników ziemskich, kierujących sprawą ubezpieczenia, zamieniający składki zbożowe w naturze do śpiichrzów gromadzki.

**Poszukiwanie spadkobierców.** Prokurat. w królestwie Polskim ogłasza, że wakuje spadki: po Edm. Poradowskim, zmarłym w r. 1882, oraz po Wincent. Dobrzyckim i po Franciszce Goździńskiej, zmarłych w r. 1890. Rzeczony spadki, w razie niezgłoszenia się wylegitymowanych sukcesorów, po upływie 6 miesięcy, przejdą na własność skarbu państwa.

**Proces z agentem teatralnym.** Z Wiednia donoszą do *Kur. Warsz.*: Ciekawy rozgrywa się tu proces ajenta teatralnego przeciw naiwnej z „Deutsches Volkstheater”, pannie Hausner. Podpisała ona agentowi tzw. rewers jeneralny — drukowane są formularze — mocą którego przez całe życie od każdej gaży ma mu płacić 5 proc. Płaciła ona przez kilka lat po 400 zł., aż narezzcie dalszego haraczu odmówiła. W podobnej sprawie rozstrzygnął „Deutsches Reichsgericht” obowiązek haraczu tylko przez 3 lata. W ogóle ajenci są baszami, a aktorzy i aktorki ich niewolnikami, gdyż bez pośrednictwa baszów niepodobna uzyskać miejsca, dyrekcje znoszą się tylko z agentami. Są to stosunki bardzo niezdrowe.

**Przygoda w Nieświeżu.** W nocy na 4. bm. księżę Antoni Radziwiłł, ordynat nieświecki, powracał ze Swierznia do Nieświeża czwórka w lejc. Konie rozbiegały się, strzelec i woźnica spadli z kozła, a rozłukana czwórka rumaków z siedzącym w powozie księciem poniosła ku urwistemu brzegowi odnogi Niemna. O kilkadziesiąt kroków od przepaści koń dyszlowy padł pod koła. Wehikuł stanął, konie zaś lejcowe oderwały się i zginęły. Na wieść o ocaleniu księcia, mieszkańcy Nieświeża, oficjaliści i dzierżawcy wiosek radziwiłłowskich zgromadzili się w nieświeckim kościele farnym, gdzie odprawiono dziękczynne nabożeństwo.

**Elegancka złodziejka.** W Wiedniu, w jednym z tamtejszych sklepów, uchwycono elegancką damę, która pod pozorem zakupna, kradła rozmaite przedmioty. Towarzyszyła jej mała dziewczynka, która bardzo zręcznie umiała ukrywać skradzione przedmioty. Przed sędzią podała, że nazywa się Nikolon i jest Rumunką. Przechwyta na gorącym uczynku, tłumaczyła się tem, że dziewczyna cierpi na kleptomanię. Zdaje się, że elegancka dama jest członkiem międzynarodowej bandy złodzieji kieszonkowych.

**Morderstwo i samobójstwo.** *Dziennik Pozn.* donosi: Okropna tragedia rozegrała się w zeszłą niedzielę w nocy na Jezycach, w której ofiarą padło ży-

cie dwojga ludzi. Cieśla Wojcicki wszedł, jak pisze *Pos. Tgbl.*, po śmierci pierwszej swej żony w miesiącu czerwcu rb. w powtórne związki małżeńskie i zamieszkał u swych teściów Hellmiszów, właścicieli posiadłości w Jerzycach. Wojcicki według ogólnego zdania był to człowiek pracowity i porządny rzemieślnik, mający aż nadto wystarczające dochody z swego rzemiosła. Ale dochody te nie wystarczały bynajmniej młodej jego żonie, której celem była tylko zabawa i tańce, co dawało powód do częstych niesnasek pomiędzy małżonkami, podsycanych nadto zazdrością męża. Żona wracała często bardzo późno z tańców pomimo jego surowego zakazu. Tak też było i w ubiegłą niedzielę. Wojcicka powróciwszy do domu bardzo późno, zanocowała ze strachu u rodziców. Rano w poniedziałek poszedł tam jej mąż i wśród wymyślnych wyrzekań do żony z rewolweru. Śmiertelnie ugodzona zawlokła się na podwórze i zawołała: „Ojciec on do mnie strzelił!” — padła i skonała. Drugim wystrzałem Wojcicka sam się życia pozbawił. Przywołana policja posłała po lekarzy dra Kożuszkiewicza i dra Rilkego, ale obie kule przeszły serca i nie było ratunku. Obecnie sprawą tą zajmuje się prokuratorja. Wedle innej wiadomości oboje małżonkowie udali się na zabawę, gdzie obecność dawnego adoratora dała powód do gwałtownej sceny małżeńskiej, poczem Wojcicka sama najprzód wróciła do domu i schroniła się do rodziców. W poniedziałek rano udał się tam mąż, wymyślał i sporniewierał żonę, która z płaczem powróciła do swego pomieszkania. Tutaj po nowej scenie wykonał mąż podwójne morderstwo.

**Na kongresie literackim,** który 27. zm. otwarty został w Barcelonie, postanowiono na wniosek p. Lerminy utworzyć w biurze centralnem w Bernie register jeneralny, do którego będą zapisywane dzieła literackie wszelkiego rodzaju.

**Burza na Adryatyku.** W pierwszych dniach bm. srożyła się w górnych Włoszech i na morzu adryatykiem gwałtowna burza, która narobiła dużo szkody, poprzewracała czółna, pourywała wybrzeża itp. Mały parowiec austriacki „Friere” kursujący trzy razy tygodniowo między Tryjestem a Wenecją, został zbity z toru i zamiast 6 godzin potrzebował na odbycie tury 29 godzin. Mniej szczęśliwą była austriacka barka „Napreda”, która z wyspy Cherzo płynąc do Wenecji, rozbiła się u wybrzeży w pobliżu ujścia Tagliamento, i tylko wśród największych wysiłków udało się uratować jej pasażerów, zmęczonych i okrytych ranami.

**Nowość pedagogiczna.** W uniwersytecie moskiewskim utworzono klasę deklamacji dla studentów wszystkich fakultetów. Klasę tę prowadzi jeden z profesorów tamtejszego konserwatorjum.

**Związek kelnerów.** Z okazji jubileuszu wiedeńskiego tow. kelnerów, podniósł sferę kelnerskie myśl założenia ogólnego austriackiego związku kelnerów. Myśl ta aprobowana przez obecnych w czasie uroczystości jubileuszowych delegatów z Budapesztu, Grazu, Pragi, Krakowa, Berna, Linzu itd. ma być wkrótce zrealizowaną.

**Dziwaczka.** W lecie tego roku zmarła Emilia Czerkowska zapisała na sieroty m. Wiednia 30.000 zł. pod warunkiem, aby rok rocznie w dniu Wszystkich świętych składano na jej grobie wieniec z róż.

**Krewki generał.** Wielką sensację wywołał napad generała Kirchhoffa na redaktora *Berliner Tagblatt*’u, Haricha. Rzecz się tak miała: *Berl. Tagbl.* wziął z jednego z pism socjalistycznych notatkę, że córka wyższego wojskowego korpusu brandenburskiego miała stosunek z forsysem ojca. W skutek tego cały korpus oficerski wniósł skargę i redaktor pisma socjalistycznego skazany został na karę więzienia, zaś Harich na 1000 marek grzywny, jakkolwiek tenże podjął się przeprowadzenia dowodu prawdy, że notatka odnosiła się do córki Kirchhoffa, do czego jednak sąd nie dopuścił. Jenerł Kirchhoff wobec tego, iż sprawa nabrała rozgłosu, podziękował za generalstwo. D. 6. bm. zjawił się w redakcji *Berl. Tagbl.* i z pistoletem w ręku zażądał, by Harich podpisał na siebie oświadczenie, że jest łajdakiem. Harich odmówił, a krewki generał strzelił doń. Na szczęście kula dziwnym trafem splaszczyła się i nie zraniła Haricha. Na huk strzału nadbiegła żona redaktora i domownicy, i przeszkodzili jenerałowi w oddaniu drugiego strzału. Jenerała chcieli zaprowadzić na inspekcję policji, ale on oświadczył, iż sam pójdzie. Z biura policji udał się następnie do głównej komendy, która telegraficznie zakomunikowała fakt cały ministerjum, a takowe zawiadomiło cesarza.

**Przesyłka telegramów.** W większych miastach angielskich telegramy przesyłane są obecnie za po-

mocą rur pneumatycznych. Zbiorowa długość tych rur wynosi już mil 50. Codziennie przesyłanych jest w przecięciu do 150.000 depeesz, czyli około 30 milionów rocznie. Najwięcej rur pneumatycznych znajduje się w Londynie.

**Z Warszawy.** O zabójczyni śp. Gerlachowej, o żonie urzędnika, Brzezieckiej, skazanej już przez sądy, dzienniki warszawskie donoszą, iż do sądu okręgowego nadeszła odezwa naczelnika wydziału śledczego, zawiadamiająca o przewiezieniu Brzezieckiej ze szpitala dla obłąkanych w Tworkach, gdzie pozostawała na mocy decyzji Izby sądowej pod obserwacją lekarską, do więzienia. Brzeziecka badana była pod względem stanu jej władz umysłowych w ciągu trzech miesięcy. Opinia lekarzy specjalistów wydana będzie w tych dniach, poczem, stosownie do wymagań procedury karnej, oznaczony będzie termin do powtórniego i ostatecznego zbadania stanu psychicznego Brzezieckiej przez lekarzy-rzeczoznawców na posiedzeniu sądownym.

**Półwiekowy jubileusz kolei.** *Kurjer Warsz.* pisze: W roku przyszłym przypada 50. rocznica otwarcia kolei wiedeńskiej, pierwszej kolei w kraju naszym. Z powodu półwiekowej rocznicy w zarządzie tej kolei poruszono podobno projekt wyznaczenia całej służbie nadzwyczajnej gratyfikacji.

**Posąg konny księcia Józefa Poniatowskiego** znajduje się, jak to powszechnie wiadomo, w Homlu, w gubernji mohilewskiej, należącym do księcia Paszkiewicza, syna zdobywcy Warszawy w r. 1831. Jak się ten posąg dostał do Homla, podaje nową wersję miesięcznik rosyjski „Istoriczeskij Wiestnik”. Car Mikołaj nakazał miał Paszkiewiczowi na zapytanie, co uczynić z posągiem księcia Józefa, aby wrzucić go do Wisły. Tymczasem Paszkiewicz zabrał go do Homla. Jakież było zdziwienie Mikołaja, gdy po latach wielu ujrzał posąg księcia Józefa w Homlu. Nie okazał tym razem jednak gniewu, jak to zwykł był czynić, gdy się dowiedział o przekroczeniu swego rozkazu, lecz spytał żartobliwie starego feldmarszałka: „Czy Wisła wpada do Soży?” (nad rzeką Sożą leży Homel).

## Humorystyka.

*Z Kolców.*

**Dobrze porównał.**

— Panie Karolu... czy ta piękna zieloność nie panu nie przypomina?

— Owszem, przypomina mi... sukno bilardowe.

**Nie głupi Wojtek.**

Ojciec. Ucz się! a będziesz mądrym, tak — jak twój profesor!

— Wojtek. Nie głupim! ja chcę w butach całych chodzić!

Pan do lokaja. Czy ty aby nie pijasz?  
Lokaj. O bardzo mało, wody naprzykład ani kropli...

— Czy twój pan jest poszukiwanym lekarzem?  
— O nie, jego nigdy nie trzeba długo szukać, bo ciągle siedzi w restauracji naprzeciwko.

— No, Mošku, kupta te kobyte...  
— Kiedy una nic nie warta!  
— Bez co?...  
— Bez to, co ślepa na jedno okie...  
— To lepiej, bo nie obacy tego siana, którego jej nie dacie.

Ach, moja droga Walentowa, jak mnie rwie w oku, niemacie na to jakiej rady?

— Hm! Niedawno straszliwie mnie zębisko bolało, alem kazała go wyrwać i pomogło, to i wy spróbujcie tego sposobu, może ulży.

**Zaspokojona ciekawość.**

— Proszę pana, czy pan zawsze „sam” wybiera się na wycieczkę za miasto?

— Nigdy sam! zawsze mi towarzyszy „ona”.

— Kobieta?

— Nie, flaszka wódki!

**Pomyłka.**

— Jacuś, co to? ledwie-ś z domu wyszedł — już jesteście urzędnicy?

— Bo — widzisz — przez pomyłkę — do szklanki koniaku wlałem kieliszek wody!

**Asekuracje:**  
 Tow. Ubezp. im. „Gizeli“ w celu wypo-  
 sażenia dzweczaj pod protekt. J. ces-  
 Wsys. arcyks. Gizeli. Agencja ul. Osso-  
 lińskich 10.  
 „The Equitable“. Największe i najboga-  
 sze na świecie Towarzystwo ubezpie-  
 czeń życiowych posiadające 26% ma-  
 jątku ponad zobowiązania. Główna  
 agencja we Lwowie ul. Wałowa 1. 23.

**Domy bankowe.**  
 Jonasz M. Jagiellońska 3.  
 Schellenberg i Kreyser pl. Halicki 1.

**Lekarze:**  
 Bałaban Teodor, okulista, Wałowa 7.  
 Dr. K. Stanowski, akuszer, Sykstuska 19.

**Dentyści:**  
 Dr. Lateiner, ul. Kopernika 9.

**Apteki:** Rucker Z., Krakowska 23.

**Wina i wody lecznicze:**  
 P. Mikolasch ul. Kopernika 1.

**Księgarnie:**  
 Gubrynowicz i Schmidt, plac Katedralny.  
 Księgarnia Polska pl. Halicki 14.

**Wypożyczalnia książek i nut:**  
 Gubrynowicz i Schmidt, plac Katedralny.

**Fotograficzne zakłady:**  
 „Marja“ ul. Fredry 7.

**Kapelusze damskie:**  
 P. Tätter i Syn., ul. Karola Ludwika.  
 M. Koska Malwina, pl. Marjański 8.

**Przewodnik adresowy lwowski**  
 umieszczony w każdym numerze niedzielnym.

**Nasiona, kwiaty, rośliny, bukiety:**  
 Jan Stachiewicz, plac Marjański.

**Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski:**  
 H. Perier, ul. Piekarska 1. 63.

**Skład i wypożyczalnia mebli:**  
 B. Kiczales, plac Teatralny 9.  
 Józef Elmer, meble na raty ul. Skarb-  
 kowska 4. naprzeciw Teatru.

**Kapelusze męskie:**  
 Müller M. ul. Halicka.

**Skład fabryczny płócien i białizny:**  
 M. Bałaban Następ. M. Ludwig, plac  
 Marjański 8.

**Bayer M. i Ska Karola Ludwika 1.**

**Nowości, galanterje, biżuterje:**  
 Wrześniowski i Włodek ul. Halicka.

**Delikatesy i kolonialne towary:**  
 Szkowron Albert plac Marjański 7.

**Chińskie srebro czyli platerow. wyroby:**  
 Fragnet J. z Warszawy, Lwów pl. Katedralny.

**Zegary i zegarki:**  
 Tadeusz Miłaszewski, Akademicka 3.  
 Konrad Sebneikart, Halicka 25 róg ulicy  
 Wałowej.

**Jubilerskie i złotnicze wyroby:**  
 Völker i Syn pl. Marjański 5

**Porcelana i szkło:**  
 Gebhardt i Christianus pl. Marjański 7.

**Konfekcje damskie (pracownie):**  
 Kranz Petronela, Batorego 9. parter.

**Nowo otworzona pralnia:**  
 Teodozja Mader ulica Skarbkowska 16.  
 poleca się pp. Paniom i Akademikom.

**Fortepiany i pianina:**  
 K. Markiewiczowa nauczycielka szkoły  
 fortepianowej, Teatralna 8.

**Wina krajowe i zagraniczne:**  
 L. Stadtmüller ul. Krakowska.

**Maszyny i narzędzia rolnicze:**  
 Marek Feuerstein, Gródecka 1. 57 poleca  
 maszyny rolnicze i narzędzia dla słu-  
 sarzy i kowali tanio i na raty.

**Lustra, ramy, szyby i meble:**  
 Samuel Fischler, Jagiellońska 6.

**Magazyn futer:**  
 Bronisław i Stan. Wronski Teatralna 5.

**Obuwie:**  
 Aleks. Safahub, Ormiańska 16.

**Naczynia i towary żelazne:**  
 Chrzastowski Piotr, plac Kapitulny 1.  
 Halski Antoni, plac Marjański 9.

**Ubrania męskie gotowe i pracownie:**  
 Bełtowski i Motylewski ul. Sobieskiego 4.  
 Dumyn Cyryl, Chorażczyzna 6.

**Fabryka kapeluszy i cylindrów:**  
 Antoni Kafka przedtem A. Koželouž ek  
 Rynek 29.

**Fortepiany, pianina i instrum. samogrające**  
 poleca na raty St. Horszowski ul. Osso-  
 lińskich 12., cenniki gratis.

**Główny fabryczny skład wszelkich in-  
 strumentów muzycznych J. Kapralika**  
 we Lwowie, cennik gratis.

**Zakłady farbowania i czyszczenia chem-  
 wszelkich sukien (bez prucia):**  
 Karol Basch, Skarbkowska 33, Piekarska 6.  
 Mieding W., ul. Jagiellońska 20.  
 Szymon Weiss, Kopernika 12.

**Zakład czyszczenia wszelkiej białizny:**  
 Marja Wolf, plac Akademicki 1.

**Szrotkarskie pracownie i składy:**  
 Ignacy Łokocz, Szajnochy 8.

**Mleczarnie i kuchnie wzorowe:**  
 Netuschill K., pl. Bernardyński 10. naprze-  
 ciw hotelu Krakowskiego.

**Biuro nauczycielskie pierwszorzędne:**  
 Florentyna Morawska, Halicka 10. II. p.

**Do szycia maszyny:**  
 Gardoliński L. plac Halicki 14.

**Domy spedycyjne i komisowe:**  
 K. Tuszyński i Ska, Hotel Żorża, Tran-  
 sporta meblowe.

**Biura komisowo-informacyjne:**  
 J. Litwiński pl. Halicki wejście od ul.  
 Krzywej 1. 6.

Adresy jednowierszowe petitem po 5 zł.  
 rocznie, przyjmuje wyłącznie „Wydawni-  
 ctwo Reklam kupiec. i przemysłow.“  
 we Lwowie ulica Krzywa liczbą 6.

**Pierwszy chrześcijański**  
**Magazyn ubiorów męskich i dla dzieci.**



Zaopatrzyłem magazyn bogato w doborowe  
 materje. Wszelkie zatem łaskawe zamówienia wy-  
 konuję spiesznie według najnowszej mody po ce-  
 nack nadzwyczaj umiarkowanych. Również utrzy-  
 muję wielki magazyn gotowych ubiorów dla męż-  
 czyzn i dzieci własnego wyrobu, jakoteż sprowa-  
 dzanych z Wiednia. Jestto więc pierwszy taki ma-  
 gazyn założony podług istniejących wielu takich  
 magazynów żydowskich, z tą jednak różnicą, że  
 kupione u mnie towary są lepsze i trwalsze i o  
 wiele tańsze o czem Szanowna PT. Publiczność  
 się już przekonała. Dziękując za dotychczasowe  
 łaskawe względy upraszam uprzejmie o takowe i  
 nadal kreśląc się z uszanowaniem.

**Paweł Piątkowski**  
 we Lwowie, przy ul. Krakowskiej 1. 30—32.

Po długoletniej praktyce w tutejszym  
 pierwszorzędnym handlu, otworzyłem  
 pod firmą

**MARKUS KAROL**  
 Lwów, ulica Sobieskiego 1. 2.  
 naprzeciw handlu p. Ditmara

**FABRYCZNY SKŁAD SUKNA**  
**i towarów modnych wełnianych**

z pierwszorzędnych fabryk krajowych  
 i zagranicznych dla ubrań męskich,  
 damskich i dziecięcych oraz sukna  
 dla Wielebnego Duchowieństwa, na  
 habity i sutany. Również utrzymuję  
 sukna na liberje, bilardy, na okrycie  
 stołów i powozów w wielkim wybo-  
 rze i w rozmaitych kolorach.

Utrzymuję materje uniformowe dla  
 pp. wojskowych i urzędników.  
 Wyżej wymienione towary sprzedaje  
 po cenach fabrycznych,  
 Próbki wysyłam na żądanie franco.  
 Polecając się Szan. PT. Publiczno-  
 ści, pozostaję z głębokim poważaniem

**MARKUS KAROL**  
 ul. Sobieskiego 1. 2.  
 naprzeciw handlu p. Ditmara.

**Apteka**  
 jak niemniej wszelkie składy  
 materiałów aptecznych  
**Piotra Mikolascha**  
 we Lwowie  
 przeniesione zostały  
 z dniem 15. października  
 napowrót do nowo wybudowanej  
 własnej kamienicy  
 ulica Kopernika liczbą 1.

złoty medal Wystawa powszechna,  
 Paryż 1889.



złoty medal Wystawa powszechna,  
 Paryż 1889.

**Tylko złr. 4-60**  
 palto zimowe z loden

z mocnego, grubego loden, prawie  
 nie do zniszczenia, z grubą  
 ciepłą podszewką, według naj-  
 nowszej mody, mocno i dobrze  
 zrobiony z kołnierzem do wykła-  
 dania i ogrzewaczami rąk, w ko-  
 lorach: brunatnym i szarym, je-  
 dnobarwnym. Palta te są zadzi-  
 wiająco tanie, sprzedają się w wiel-  
 kiej ilości, a nikt nie powinien  
 zaniedbać zamówienia. Za miarę  
 należy podać obwód w piersiach  
 i długość ramion. Sprzedaje się  
 też kilka tysięcy par zimowych  
 spodni męskich grubych, mocnych,  
 ciepłych, dobrze zrobionych, po  
 kolosalnie niskiej cenie tylko 2-40  
 zł. za parę. Wysła za pobraniem.

Adres: Apfel, Magazyn sukien,  
 Wiedeń, 1. Fleischmarkt 12/kl.

**1500 koców na konie**  
 bardzo grubych, mocnych, ciepłych, prawie nie do zniszczenia,  
 190 ctm. długich 130 ctm. szer. objętych z masy konkur-  
 sowej, po bajecznie niskich cenach sprzedanych, i dają od  
 dziś póki zapas starczy.

1 para = 2 sztuki  
**KOCÓW NA KONIE** 1 sztuka  
 ciemnoszarzych z kilkukolorowym zółtawym z kilkukolorowym sze-  
 wspaniałym brzegiem za rokim brzegiem za  
 tylko złr. 3. tylko złr. 3.

Koce te, które mogą być użyte za kołdry, kosztowały  
 dawniej więcej jak dwa razy tyle. Ponieważ zapas jest  
 mały, a zamówienia wpływają gromadnie, niechaj każdy się  
 spieszy, kto chce dobre koce tanio kupić. Zamówienia wykonuje  
 się tylko za pobraniem lub poprzedniem przysłaniem gotówki.

Adresować należy: **Maurycy Apfel, Wiedeń 1., Fleischmarkt 12/kl.**

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych  
 i aptekach

**Saxlehner'a**  
**WODA GORZKA.**  
 Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi Janos  
 według orzeczenia powag lekarskich

**Dokładny, pewny, łagodny skutek**

Też przy dłuższem używaniu znoszą ją znakomicie organa  
 trawienia. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały jedno-  
 stajny skutek i na później. — Mała dawka.

Dla ustrzeżenia się w błąd wprowadzających naśladownictw  
 należy zawsze żądać

**„Saxlehner'a Wody gorzkiej“.**

**Gal. akc. Towarzystwo handlowe**  
 Lwów, Jagiellońska 3.  
 poleca na sezon bieżący:

**SZTUCZNE NAWOZY**  
 jakoto: superfosfat, mączkę ko-  
 śoianą, guanosuperfosfat, żuźle  
 Thomasa itd. z gwarancją skła-  
 dników na podstawie analizy  
 chemicznej.

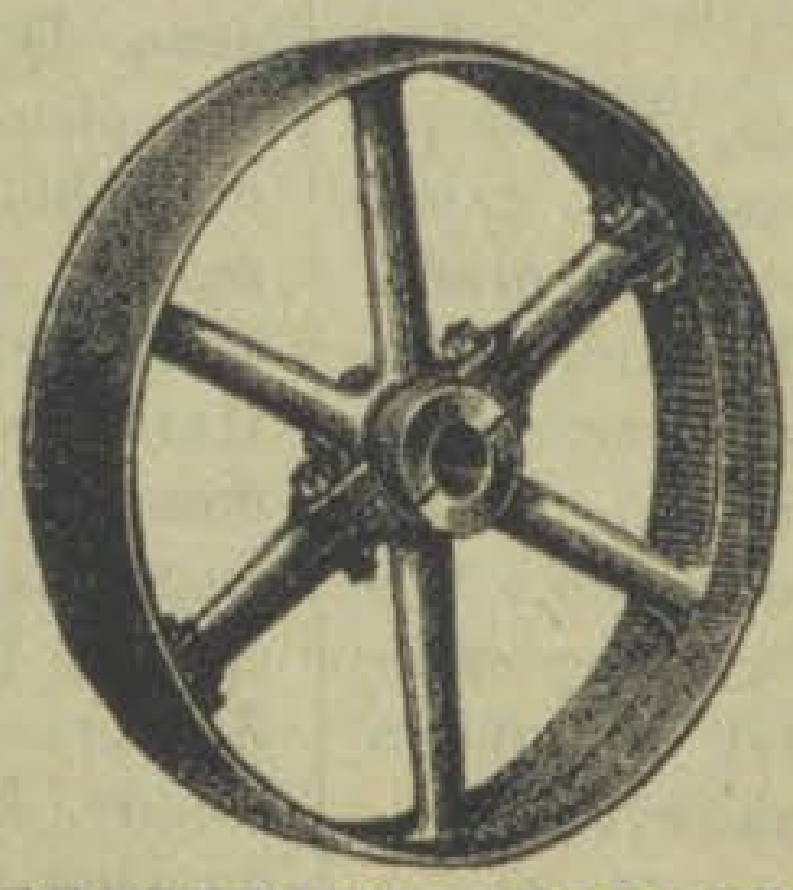
Szczegółowe cenniki na żądanie gra-  
 tis i franco. Wielkim odbiorcom (po  
 kilka wagonów) znaczny rabat.

**Maszyny rolnicze.**  
**Zboże na zasiew.**

**FABRYKA MASZYN**  
**T. BREDTA w Otłynii**  
 (stacja między Stanisławowem a Kołomyją)  
 przy samym dworcu kolei, poleca swoją  
 odlewnię żelaza i brązu, pracownię  
 mechaniczną, kotłarnię i ku-  
 żnię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza  
 i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje  
 nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe  
 cukrownie, fabryki orozdży itp. Wyrabia  
 wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej  
 oraz kutekawałki fasonowe różnych roz-  
 miarów.



# BENS DORP'A HOLENDERSKIE KAKAO

znakomite, zdrowe i pożywne  
do nabycia we wszystkich handlach korzennych i delikatesów.

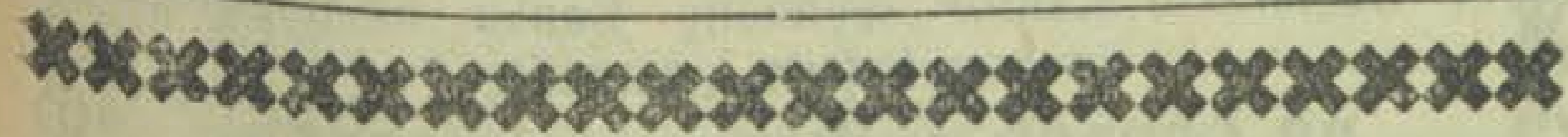
L. 5698.

## OBWIESZCZENIE.

Gmina miasta Sambora licząca 14.324 mieszkańców a mająca stałej załogi wojskowej przeszło 600 ludzi, z siedzibą c. k. komendy werbowniczej 77 pułku piechoty, tudzież 2 kadrów ułanów obrony krajowej i 2 kadrów piechoty obrony krajowej, dalej c. k. Sądu obwodowego, c. k. Powiatowej Dyrekcji skarbu, c. k. Starostwa, c. k. wyższego gimnazjum, c. k. seminarjum nauczycielskiego męskiego, 8-klasowej szkoły żeńskiej i 4 szkół ludowych — wydzierżawi prawo propinacji wódeczanej, piwnej i miodowej na lat trzy, a względnie sześć, tudzież prawa poboru krajowych opłat konsumcyjnych od piwa i trunków słodzonych na rok jeden od 1. stycznia 1894 począwszy w drodze licytacji, która odbędzie się dnia 30. października 1893 od godziny 10. przedpołudniem w sali radnej w Samborze. Warunki licytacyjne leżą do przegladnięcia w magistracie miasta Sambora.

Magistrat król. woln. miasta.

Sambor dnia 27. września 1893.



**Żadna zabawka**  
żadne oszukaństwo, tylko czysta, święta prawda!

**Tylko zlr. 3-50.**

**Zegarek kieszonkowy, remontoir**

pod gwarancją znakomicie i dokładnie idący, ze skazówką sekundową, w doskonałej, polerowanej, świecącej kopercie niklowej, zastępujący każdy inny srebrny lub złoty zegarek.

Każdy, zamawiający taki zegarek otrzyma z zegarkiem

**następujące przedmioty daremnie**

1 piękny łańcuszek, 1 artyst. wisior, 1 różnymi kamkami wysadzany pierścienek, 1 parę pięknych kuleczek, 1 piękny nożyk z wykwłoczem. **Niechaj nikt nie wątpi**, gdyż powtarzam, że to nie jest żadną zabawką, żadnem oszustwem tylko najczystsza, najświętsza prawda i zwracam każdemu pieniądze, kto tym zegarkiem jest niezadowolony. Należy się spieszyć z zamówieniem tego znakomitego zegarka, póki mały zapas starszy. Wysyłka za pobraniem pocztowem.

Apfel's Taschen-Uhren-Versendung, Wiedeń, Stadt, Wolfengasse 11K



## Wielki krach!

New-York i Londyn nie szczędzili też europejskiego kontynentu i wielka fabryka towarów ze srebra została zmuszoną sprzedać cały zapas za drobną cenę roboty. Jestem upoważniony wykonać to polecenie. Posyłam dlatego każdemu następujące przedmioty tylko za zlr. 6 60:

- 6 sztuk najlepszych noży stołowych z prawdz. ang. klingą
- 6 sztuk ameryk. patent. widelców srebrnych z 1 sztuki.
- 6 sztuk ameryk. patent. tyżek srebrnych.
- 12 sztuk ameryk. patent. tyżeczek srebrnych.
- 1 ameryk. patent. chochla srebrna.
- 1 ameryk. patent. chocholka do mleka srebrna.
- 2 sztuki ameryk. patent. kubków srebrnych do jaj.
- 6 sztuk angielskich tacek Victoria.
- 2 sztuki efektownych lichtarzy stołowych.
- 1 sztuka sitko do herbaty.
- 1 sztuka rozpylacz do cukru.

44 sztuk razem tylko zlr. 6-60.

Wszystkie powyższe sztuki (44) kosztowały dawniej 40 zlr. teraz można je nabyć za najniższą cenę zlr. 6-60. Amerykański patent srebro jest białym metalem, zachowującym srebrną barwę przez 25 lat, za co się ręczy. Najlepszym dowodem, że ogłoszenie nie polega

**na oszukaństwie,**

zobowiązuję się publicznie, każdemu odesłać pieniądze, komu się towar nie podoba, dlatego nikt nie powinien zaniedbać sposobności nabycia **wspaniałego garnituru, nadającego się szczególnie na**

**wspaniałą podarunek ślubny**

jakoteż dla każdego lepszego domu.

Do nabycia tylko u

**A. HIRSCHBERG'A**

główniej agencji zjednoczonych amerykańskich fabryk towarów z patentowanego srebra.

Wiedeń, II., Rembrandtstrasse 19. Telefon 7114.

Wysyłka na prowincję za pobraniem lub gotówką.

**Proszek do czyszczenia 10 ct.**

Prawdziwie tylko z uboczną marką ochronną. (Metal zdrowia).

Wyciąg z listów uznania:

Texing, Górna Austria 21. lutego 1892.

Przypadkiem widziałem u J. O. hr. Wurmbranda Pański garnitur i przekonałem się o piękności i taniości itd.

Józef Forst, proboszcz.

Zadowolony z posyłki nadzwyczajnie, która przewyższała me oczekiwania.

Kapitan Cz..... komendant placu.



Sel. Kneipp

Niezbędna dla każdego gospodarstwa domowego  
**Kathreiner kawa słodowa Kneippa**  
o smaku zwykłej kawy.

Podaje niedoścignione korzyści, ponieważ można zaniechać używania szkodliwego niezmięszanej lub z dodaniem surrogatów zwykłej kawy, a za to sporządzać sobie **smaczną, zdrowszą i pożywniejszą kawę.** — Nieprzewyższona jako dodatek do kawy zwykłej.

**Nadzwyczaj polecenia godna dla kobiet, dzieci i chorych.**

Naśladownictwa należy starannie unikać.

**Do nabycia wszędzie. — Pół kilograma 25 ct.**

## Księcia Salm'a

FABRYKA MASZYN W BLANSKU (Morawia)

### Stojące kotły z rurami wodnymi

od 2 do 30 kwadr. metr. płaszczyzny ogrzewalnej, 8 ctm. prężności pary, w znakomitem wykonaniu są zawsze **na składzie** i natychmiast **do dostawienia.**

Odpowiednich motorów szybko bieżących (Schnelläufer) (Westinghouse), na wspólnej płycie z powyższymi kotłami montowanych dostarcza się, jakoteż większe **kotły parowe** każdego systemu wykonuje się na zamówienie w **najkrótszym czasie.**

Jak największa gwarancja za dobre funkcjonowanie.

### NAJLEPSZA

bibułką cygaretową

jest prawdziwy

## LE HOUBLON

ETYKIETA PRAWDZIWIE ŻŁOTA

wyrobu **CAWLEY i HENRY w PARYŻU.**

Prawdziwe tylko, jeżeli każda bibułka nosi stempel „Le Houblon“ i każdy karton opatrzone jest marką ochronną i sygnaturą Cawley i Henry.

Do nabycia w książeczkach po 100—250—500 kartek we wszystkich trafikach i handlach galanteryjnych.

**Sprzedaż En Gros: 17, Rue Béranger, Paris.**

### GALICYJSKI

## Bank kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

**4% Asygnaty Kasowe**

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

**3 1/2% Asygnaty Kasowe**

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu

**4 1/2% Asygnaty kasowe** z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od 1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

**Dyrekcja.**

Przedruk nie będzie płacony.

### Pościeł własnego wyrobu

**Kotdry studenckie** na bawełnie lub owczej wełnie 175 cm. długie 125 cm. szerokie po zlr. 3-80, 4-75 i 6. **Kotdry duże** 185—193 cm. długie 135 cm. szerokie po zlr. 4, 5, 6, 7, 8 do zlr. 15. **Materace włósienne** od zlr. 15, 17, 20, 21 do 32 zlr. **Materace** z morskiej rośliny po zlr. 7, 8, 9 i 10. **Sienniki** zwykłe i sprężynowe od najtańszych do najlepszych. Poduszki pierzane i włósienne. Prześcieradła pod kotdry i do zasłaniania, poduszki itp. **Kocyki** wełniane i kapy na łóżka w największym wyborze i najtaniej poleca

**Józef Schuster**

LWÓW

ul. Kopernika liczba 7.

Dla pp. krawców znakomitą watę wełnianą 1/2 kłgr. 65 i 1-20. Na prowincję przy odbiorze 5 kłgr. wysyłam bezpłatnie.



Magazyn i pracownia futer  
**SAMUELA WALDMANA**

we Lwowie, Rynek I. 16.

Poleca wszelkie futerki

**FUTER**

a mianowicie:

Futra podróżne i miastowe męskie we wszystkich rodzajach i gatunkach. Futra damskie podług fascynów najnowszych a mianowicie; Paletoty, rotundy, dełmarki krótkie, uclmany oraz zergawki, kołnierze damskie, boa, czapki futrzane itd., czapki i kołpaki męskie, zergawki myśliwskie i deki do san, wierzchy g. u. we do futer męskich i damskich, nowe fasony. Wielki wybór matery, najmodniejszych wyłącznie na wierzchy do futer. Skóry na futra pojedynczo i hurtownie we wszystkich możliwych gatunkach. Zamówienia z prowincji za nadstawianiem dokładnej miary, uskutecznią się spiesznie, skuratnie i sumiennie. Za towar nabyty w magazynie gwarantuje się.

**Dają na wypłatę w ratach miesięcznych.**

Przyjmują do przerobienia stare futra wszelkiego rodzaju po cenach najniższych, również takowe do przechowania przez lato.

Polecając się łaskawym względem - zanownej P. T. Publiczności, ośmielam się zapewnić, że usilnym mojem staraniem będzie zaufanie sumienne i punktualną pracą sobie pozyskać. Z najgłębszym uszanowaniem  
Samuel Waldman, Rynek I. 16.

**LE GRIFFON**  
PRAWDZIWIY FRANCUSKI PAPIER



**NAJLEPSZY**  
**NAJPOSZUKANSZY**  
NAJBARDZIEJ SŁUŻĄCY ZDROWIU  
**CYGARETOWY PAPIER**

ZWAZAJC NA MARKĘ  
STRZEC SIĘ PRZED WYSZKIKIM NAŚLADOWANIAM.



Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.

Ostrzeżenie przed naśladownictwem.

**KONIAK TOKAJSKI**

Jest czystym destylatem wina tokajskiego, polecony jak najlepiej przez znakomitych lekarzy jakoto: dr. Schnitzlera, prof. polikliniki we Wiedniu, dr. Neumana, chemika sądowego w Peszcie, dr. Linka, ek. lekarza pułkowego we Lwowie i wiele innych osobistości w tym kierunku. Został odznaczony złotym medalem, na wielu wystawach światowych jak: w Paryżu, Berlinie, Lipsku, Nizy, Bordeaux, St. Gillet itd.

Do nabycia w handlach win i delikatesów, aptekach, droguerjach itd.

W celu ostrzeżenia przed naśladownictwem, wymienimy każdego miesiąca, wszystkich naszych odbiorców a donosimy i ogłaszamy zarazem, iż firma JAN BODNAR we Lwowie, ulica Akademicka liczbą 20. nigdy od nas koniaku nie sprowadzała, i że w Tokaju jedyna tylko fabryka koniaku istnieje.

Polecając się, kreślimy z szacunkiem

**Dyrekcja ruchu**

tokajskiej fabryki ko niaku w Tokaju. W celu większych zamówień, uprasza się zwrócić do naszej jedynej generalnej Reprezentacji dla Galicji i Bukowiny

**A. ROSENTHAL**

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 37

**KANTOR WYMIANY**

c. k. uprzyw. galic. akc. BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszelkiego rodzaju papiery i monety po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne premiovane
- 5 % " " bez premii
- 4 % listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % " Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % pożyczkę kraj. gal. koronową
- 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 % " " bukowskią
- 4 1/2 % " pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % " propinacyjną węgierską
- 4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery jakoteż i wszelkie renty austriackie i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

**Uwaga:** Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Najprzedniejsze kuracyjne

**Winogrona feslawskie**

wysyła najstaranniej opatrzone włosko-tyrolska owocarnia i handel delikatesów

**FRYDERYKA SCHLEICHERA**

Lwów, Sykatuska I. 2.

**Każda dama** życzy sobie, ażeby stanik leżał zrywnie i bez fałdów.

Tylko przez patent. reform. haftki Pryma można to osiągnąć! Najdonośniejszy wynalazek w dziedzinie mody.

Stanik z dotychczasowymi haftkami po 4-tygod. tylko używaniu | Stanik z haftkami reform. Pryma po przeszło 6-miesięcz. używaniu.



Szparry i fałdy są wszędzie. ! Leży bez szpar i fałdów jak nowy. Patentowane reform. haftki Pryma

nie zginają się, nie popuszczają, nie otwierają się same z siebie. Bez mierzenia stoją ściśle naprzeciw siebie, dlatego nierówne przyszyte i krzywe leżenie stanika jest niemożliwe.

Dla sukien domowych, do prania i do roboty prawie niezbedne, pranie i żelazko nie im nie szkodzi. Stanik podwojnie długo trwa i zachowuje nawet przy robotcie i silnym ruchu dobre leżenie. Na trwałość tańsze niż wszelkie inne zapinania, gdyż po zużyciu stanika mogą być znów odprute i na nowo używane. — Każda oszczędna gospodyni domu powinna zatem kupić go za 20 ct. i przyszyć do starego, każdy zadziwi się nad pięknym leżącym stanikiem jakby ulanym. [Przyszyć łatwe wedle sposobu szyćcia przypiętego na każdej kartce.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach przyborów krawieckich i towarów krótkich.



Najwyborniejsze  
**CUKRY DESEROWE**

które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały 1/2 kilo mieszanych zł. 1.20.

1/2 kilo Cacao proszkowane w puszkach blaszanych zł. 1.50,

1/2 kilo Czekolady doskonałej po 80, 90 ct. i wyżej.

1/2 kilo Karmelków mieszanych 75 ct.

poleca

**HENRYK TRETER**

właśc. parowej fabryki czekolady  
Lwów, ul. Kopernika I. 3.

**Leśniczy egzaminowany**

żonaty, były uczeń szkoły lasosowej we Lwowie, posiadający ehlubne świadectwa z 16-letn. praktyki, wskutek sprzedaży majątku, w którym obecnie pozostaje, poszukuje posady zaraz lub od 1. stycznia 1894. Łaskawe zgłoszenia pod adresem „Leśnik“ poste rest. Kopyczyńce.



**MAGAZYN FUTER**  
**P. CZAPCZYNSKIEGO WE LWOWIE**

przeniesiony został na ul. Jagiellońską I. 12. do obszernego i według dzisiejszych wymogów urządzonego lokalu i poleca się dalszym względem.

GALICYJSKIE TOWARZYSTWO GWARANCYJNE URZĘDNIKÓW we Lwowie ul. Ossolińskich liczba 5.

rozpoczęło już akcję konwersji zakonduktowanych długów swych członków i zaprasza pp. Urzędników tak państwowych jak i krajowych do licznego przystępowania, gdyż tylko od członków podania z dotychczasowymi szczegółami uwzględniane będą.

Lwów dnia 9. października 1893.

Dyrekcja.

Tinct. capsici compos. (Pain-Expeller)

wyrobu Praskiej apteki Richtera, powszechnie znany bole ułmierzający środek domowy do nacierania, można stać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwica”, jako prawdziwe. Centralny skład: Apteka Richtera pod Złotym lwem, w Pradze.



MAGAZYN i PRACOWNIA FUTER M. MROZIŃSKIEJ

we Lwowie ulica Sobieskiego liczba 7.

Od 23 lat znany z rzetelności i taniości poleca wszystkie towary w zakres tego handlu wchodzące po możliwie niskich cenach gwarancja za dobroć towaru, wierzeży do futer oraz materje na takowe.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

60 ct. Ltr. wina czerwonego czystego naturalnego, oraz najlepsze konlaki francuskie (ochrona od cholery) poleca handel S. Wojelechowickiego róg Chorażczyzny i Akademickiej (dom własny) 812

Rum chinowy.

Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosem; mały flakon 50 ct. i 1 złr. Laboratorium chemiczne Adolfa Pokornego, magistra farmacji, Lwów, Wałowa 15.

Latarnie gospodarskie znakomitej konstrukcji po złr. 1.85 i 2.50 poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny w Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry)

Stanisław Horszowski Lwów fortepiany harmonium instrumenta samogrające. Naraty. Ilustrowane cenniki gratis. 122

Apteka w Sądowej Wiszni poszukuje natychmiast młodszego magistra farmacji. 792

Les demoiselles francaises cherchant des placements s'adresser rue Długosz 19 Biernacka. 883

Najtańszy skład fortepianów, cytrynulińskiego 6, parter Kalinowski, ograne instrumenta kupuje, mienia 504

Masło stołowe prima świeże ze słodkiej śmietany 5 kl. paczka franco zł. 4-25, gruski stołowe najlepszy gatunek wybrany zł. 1.50, jabłki zł. 1.20 za zaliczką wysłać M. Silberbusch Zaleszczyki 899

Zdolny ogrodnik oraz i chmielarz szuka umieszczenia od 1 lub 15 listopada. Jako ogrodnik przystaje na procenta lub w rodzaju dzierżawy z ordynacją pod adresem M. S. post. rest. Hulcze. 895

Futro męskie skangowe w bardzo dobrym stanie jest zaraz do sprzedania. Blizsza wiadomość Musiatowicz & Janik. 868

Jan Porawski stroiciel fortepianów z 20 letnią praktyką, przyjmuje zamówienia, które wykonuje bardzo zadawalniająco; wzywać proszę kartką Lwów ul. Kopernika 17. 900

Poszukuje się zdolnego zegarmistrza któryby zarazem rozumiał się na złotnictwie z dobrymi świadectwami Blizsze u Józefa Koczorowskiego w Zbarażu. 897

Chłopak 24 letni poszukuje miejsca do nauki Organistowskiej, który ma już początek w tej nauce; t. j. umie z nut grać na fortepianie i organach. Umie też po łacinie, i jest gotów do wszelkiej usługi za wikt ubranie i naukę, z powodu niedostatku. Zgłoszenia adm. „Kurjera” pod lit. A. C. 901

Pianista znakomicie do tańca grający, ofiaruje swoje usługi na zabawy domowe, wesela ect. Również też pomieniony muzyka zajmuje się strojeniem fortepianów. Adres: Ryszard Winkler w domu Inwalidów wojskowych. 876

Nauka języków niemieckiego, francuskiego, angielskiego, połączona z konwersacją. Sobieskiego 4. I. p. 5. 872

KASY OGNIOTRWAŁE a. k. uprzyw. fabryki sprzedaje najtaniej SZYMON DEGEN Lwów, Sykstuska 19.

Lekeji francuskiej i niemieckiej konwersacji udzielam ul. Teatralna l. 24 i p. drzwi l. 189

U. Lipowa Nr. 14 trzy pokoje przedpokój nyz kuchnia oszklona weranda z osobnym strychem i piwnicą zaraz do wynajęcia. Blizsza wiadomość u dozorczy. 758

Sadzonki leśne, krzewy i drzewka ogrodowe poleca do kultur jesiennych Lesnictwo Zassów pod Czarną. Cennik na żądanie odwrotną pocztą.

Handel sprzętów kościelnych i cerkiewnych Teodora Stachiewicza w Stanisławowie poszukuje praktykanta do handlu z porządnego domu, w wieku 12 do 14 lat, z ukończoną 2 lub 3 kl. gimn. lub realną. Znajomość języka ruskiego stej bezwzględnie potrzebna. 834

Uczeń potrzebny z dobrego domu do nowo otwierającej się cukierni Jagiellońska 15. 871

Osoba, która zechce mi pożyczyc 500 zł. otrzyma za procent pomieszkanie w śródmieściu, składające się z dużego pokoju i obszernej kuchni, z innymi jeszcze dodatkami, tak długo, dokąd nie otrzyma napawrot swych pieniędzy. Osoby u których mógłbym się stołować mają pierwszeństwo. Blizsze warunki ustnie. Łaskawe zgłoszenia oczekuję najdalej do 25. bm. pod M. G. post. rest. Lwów. 879 Sokal. 884

Pomocnik młody handlowy władający językiem polskim i ruskim, obeznany gruntownie w swoim zawodzie oraz i z pokojem do śniadań poszukuje posady w większym mieście lub też na prowincji. Łaskawe zgłoszenia pod lit. N. M. post. rest. Sokal. 884

Kupię dom z ogrodem we Lwowie na przedmieściu; pośrednictwo wykluczone; adres post. rest. Strij N. H. 882

Z kapitałem nad 5000 zł do przedsiębiorstwa budowy mogą przystąpić jako spółnik adres post. rest. Strij N. H. 883

Futro bobrowe na sprzedaż ulica Kopernika 24. I. piętro. 880

Przy ul. Sobieskiego l. 9. pod firmą Lea Krebs jest zupełna wysprzedaż różnych futer miastowych i pochodzących skór, konfekcji damskich, najgłówniejszych francuskich fasonów, najtańsze ceny niżej 40% Lea Krebs. 886

Kasyno w Rawie poszukuje zaraz restauranta, który równocześnie może mieć sklep z wędlinami i pokój do śniadań. Warunki bardzo przystępne. Zgłoszenia u prezesa kasyna. 891

Magister lub asystent farmacji znajdzie natychmiast umieszczenie w aptece Juliana Nowickiego w Pełczanach. 781

Zmiana mieszkania. Wincenty Andruszewski autoryzowany Geometra mieszka ul. Kochanowskiego l. 6. Wyrabia mapki tabularne bankowe, skuteczną projekta rentownej parcelacji teraźniejszym wymaganiom odpowiednie. 830

Przez wys. c. k. Władzę konces. prywatna SZKOŁA HANDLOWA we Lwowie rozpoczyna z d. 1. Października br. Jednoroczny kurs zawodowy z pełnym programem takiegoż kursu Akademii handlowej we Wiedniu. Wykład utrakwistyczny polsko-niemiecki. Wpisy codziennie od 2 do 7 godz. popołudniu. Program szkoły i plan nauk do nabycia za opłatą 25 ct. w biurze Szkoły Krakowska 7. III. piętro. L. E. Veltze.

Młodszy magister farmacji poszukuje natychmiastowego umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia pod „Młodszy magister” post. rest. Andrychów. 866

Parcela p. d budowę Franciszkańska l. 15. 845

W Sądowej-Wiszni jest realność do sprzedania lub wynajęcia z wolnej ręki składająca się z domu mieszkalnego o 4 pokojach z kuchnią, budynków gospodarczych, sadu, sadzawki, 18 1/2 morgów gruntu ornego, 1 1/2 morga sianożęci wraz z inwentarzem. Odległość od stacji kolejowej 2 km. Blizszej wiadomości udzieli Bronisława Schrömmner w Sądowej Wiśni. 870

Poszukuje się wózka czyli karta do wożenia chorego. Może być już używany, lecz w dobrym stanie i na resorach. Zgłosić się do Stanisława Łaskiego w Jasle. 935

Ważne dla Pań! Po cenach umiarkowanych na krótko sprzedaje się formy na stanki, płaszczyki, palietki, szalotki itd. Przyjmuje się do skrojenia czoł suknie, a na żądanie do lastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokradności. Tylko za 10 zł.

W 12 lekcyach wyuczasz się pod gwarancją kroju francuskiego. ul. Sykstuska l. 21. II. piętro obok starej poczty.

Fabryka braol Wozelak potrzebuje zaraz „Plazmaltra” obznajomionego z robotami stolarsko-budowlanymi. Wynagrodzenie tygodniowe od 12 do 15 zł. wedle zdolności i umowy. 607

Do sprzedania kamienica jednopiętrowa dająca 8% przy ul. Szumlańskiego 5. Wiadomość u dozorczy domu. 743

Klatka z zagranicznymi ptakami tanio do nabycia oglądać można między 2-5 Pańska 12 drzwi 5. 842

Seminarzystka poszukuje lekcji. Adres wskaże adm. Kurjera.

Kamienica piętrowa z ogrodem na sprzedaż Sakramentek 14. 664

Koniak tokajski tylko z czystego wina robiony gwarantuje za naturalność tysiące, znawców uznało za najlepszy sprzedaje tylko handel Jana Bodnara Akademicka 20 proszę tylko raz kupić, aby się przekonać o dobroci. duża flaszka kosztuje tylko 2 50 zł.

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 811

Dwoch uczniów z ukończoną 4 kl. normalną poszukuje zakład intrygatorski Klemensa Fedunia ul. Akademicka l. 8.

Starzec siedemdziesięcioletni, ojciec dwojga drobnych dzieci, dowódca jednego z najliczniejszych oddziałów na Zmudzi, właściciel dużego majątku na Litwie, sekwestrowanego przez rząd carski a następnie wydatowanego przez niesumiennych braci, ofiara najbrutalniejszego wyzysku i oszustwa niecnym spekulantom w roli doradców prawnych, gdy mu ani wiek, ani możliwość dostania jakiegokolwiek zatrudnienia nie dają najmniejszego sposobu do życia z rodziną, proszą o pomoc rodaków litwini, którym patriotyzm lub dobre serce nie są obojętne Stan nędzy okropnej, w jakiej pograżony zostaje od dłuższego czasu, spowodował już u niego śmierć dwojga dzieci, które prawdziwie z głodu i chłodu poginęły. Dłużej obojętnej spoleczności nie powinna pozostać a to nie tylko ze względu na jego zasługi patriotyczne i cierpienia okropne, lecz i bacząc na to, że ten stan jego rzuciłby plamę na nasz charakter narodowy i uczucia religijne, które są skarbnicami naszymi jedynymi. Blizsza wiadomość w administracji Kurjera Lwowskiego.

Młodzieniec z ukończoną 6 klasą gimn. lub częściowo odbyłą praktyką znajdzie umieszczenie jako uczeń w aptece w Brzesku pod przystępnymi warunkami, adres Apteka w Brzesku. 8P3

Wdowa młoda inteligentna poszukuje posady zarządu domu i gospodarstwa w mieście lub na prowincji. Adres. K. W. post. rest. Zaleszczyki. 868

Folwark do sprzedania 200 morgów dobrej gleby w jednym kompleksie z odpowiednimi budynkami. W odległości 20 km. od Stanisławowa, stacja kolejowa w miejsc. Blizsza wiadomość J. M. Urzędnik post. rest. Lwów. 863

Osoba z domu inteligentnego w średnim wieku (niezamężna) dla braku znajomości pragnie zrobić znajomość w celu matrymonialnym z mężczyzną w wieku 60 do 70 lat ze stanowiskiem wyższego urzędnika (na pensji) kawaler lub wdowca bezdzietnego (wadę fizyczne dopuszczalne) odpowiedź do 30 listopada 1892 pod A. K. post. rest. Żarty wykluczone. 869

Maturzystka poszukuje lekcji M. Z. Adm. Kurjera Lwowskiego. 857

Expedytor telegrafista poszukuje miejsca, zgłoszenia pod lit. N. N. Kossów post. rest. 854

Masło deserowe ze słodkiej śmietanki w paczkach 5 kl. wysłać franco za pobraniem po 5-40 zł. miernicznia w Putatyńcach poczta Rohatyn. 780

Człowiek żonaty, bezdzietny w średnim wieku, z uniwersyteckim wykształceniem, władający sześciu językami poszukuje zajęcia, o ile być może, na wsi jako: rządca, sekretarz, dozorca lub zastępca w interesach, jest też obznajomiony z eksploatacją nafty. Wynagrodzenie skromne. Adres w adm. Kurjera Lwowskiego pod lit. S. hr. M. 2. 713

Gdzie? dostanie najtaniej Cukrów tylko w Cukierni Zygmunta Litwińskiego przy ul. Krętej l. 5. Niżej podpisany najuprzejmie zaleca Szan. P. T. Publiczności swoje wyroby cukiernicze pierwszej jakości, mianowicie: Konfitury, Ciasta, Torty, jakoteż Pomadki. I. kl. pomadek deserowych 1.40 zł. 1. karmelków w 10. gatun. 1- zł. 1. czekoladek 1.80 „ 1. grymasików 1.40 „ 1. słazowych i słodkowych 1 zł. Zamówienia na prowincję skutecznie się natechniast. Z najgłębszym szacunkiem Zygmunt Litwiński we Lwowie, przy ul. Krętej liczba 5. 833

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje, przedpokój, balkon, pokój dla służby, weranda, wodociąg. Dwa pokoje kawalerskie z przedpokojem, z nyzą lub bez. Pokój kawalerski i pokój wraz z kuchnią wynajmuje Zarząd realności Emilia Bertemiljana Brajera w godzinach między 4 a 6 po południu Brajerowska 10.

7 pokoi Wałowa 31. I. piętro. 792

Lokal frontowy na sklep ul. Kopernika Nr. 1. jest do wynajęcia. 848

Zybkiewicza 21 4 pokoje. 690

Pokój kawalerski z przedpokojem przy ul. Krasickich, na żądanie z meblami, jest od 15 października do wynajęcia. Wiadomość w Adm. Kurjera Lwowskiego. 856

Dwa pokoje z kuchnią na II. piętrze i sklepik frontowy zaraz do wynajęcia. Zybkiewicza 37. 841

3 pokoje obszerne z przedpokojem i kuchnią w ogrodzie przy ulicy Kochanowskiego l. 60. zaraz do wynajęcia. Wiadomość w biurze K. Gawlikowskiego (Wałowa 8. I. p.) 838

Pokój kawalerski z przedpokojem Marka 7. 477

4 pokoje, przedpokój i kuchnia do wynajęcia zaraz w nowym domu ul. Św. Mikołaja 7. A. 849

Po zrestaurowaniu nowe mieszkanie. Łyczakowska 15. 844

1, 2, 3, pokoje Żółkiewska 38 787

Zaraz 2 pokoje, przedpokój kawalerskie I. piętro Mickiewicza 7. 847

Nauczyciel gry na fortepianie i cytrze udziela lekcji tak w domu u siebie jakoteż i poza domem ul. Ormiańska l. 3. I. piętro. 788

Lindego nr. 5. I. p. 4 pokoje z kuchnią i z przynależnościami zaraz do najęcia. 888

Sykstuska 36 II. p. 2 pokoje frontowe z przedpokojem zaraz do najęcia. 889

2 pokoje kawalerskie alkiery przedpokój I. piętro 2 pokoje kawalerskie II. p. Grodzickich 2 róg Dominikańskiej i rynku. 823

Powszechnie za najlepszą uznana  
**MASĘ WOSKOWĄ**  
 własnego wyrobu  
 jakoteż  
**Masę francuską, Glazurę bursztynową**  
 do zapuszczania podłóg  
 poleca  
**ALOJZY HÜBNER**  
 Lwów Rynek liczb 38.

**LICHE TUTKI PSUJĄ ZDROWIE I TYTOŃ!**  
 Senzacyjne nieklejone **tutki franc. Sanitas** z odtłuszczonej wataj Dra Brunsza w każdym mmsztuku są **wyrobem** uznany przez palących za **najlepszy**  
 1000 tutek Sanitas w eleganckich pudełkach zitr. **1.80.**  
 Zlecenia nad 3000 tutek wysyła franco odwrotną pocztą:  
 Skład komisowy franc. tutek, „Sanitas“ Lwów, pl. Kapitulny 3.

**Zlecenia giełdowe**  
 wykonujemy jak najsolidniej za miernem pokryciem i zatrzymujemy zakupione papiery aż do sprzedaży z zyskiem w depozycie.  
**Rady i informacje**  
 w sprawach bankowych i giełdowych udzielamy bezpłatnie dokładnie i jak najsumiennie.  
 Wreszcie polecamy się do  
**Zakupna i sprzedaży**  
 wszelkich papierów wartościowych jak listy zastawne, przyorytety, losy itp. ostatnie także na spłaty ratalne po najprzystępniejszych cenach  
 Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany  
**Schellenberg i Kreyser**  
 we Lwowie plac Hallicki 1.

Fabryka tutek cygaretowych  
**HELENY PIATKOWSKIEJ**  
 Lwów, ul. Pańska 1. 2.  
 wyrabia  
**TUTKI „IMPERIAL“**  
 elektrycznie ścisłakhe, nieklejone z najlepszej francuskiej bibułki w cenie  
**1000 sztuk za 90 ct.**  
 Przy odbiorze 5000 pocztą i opakowanie franco. Przy większym odbiorze stosowny rabat. Poszukuje się zdolnych zastępców we wszystkich krajach, szczególnie w Bułgarii i na Wschodzie.

**Choroby weneryczne**  
 leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia  
**S. URICH**  
 lekarz chirurgii i akuszer od lat przeszło 30 praktykę lekarską wykonujący.  
 Mieszka obecnie: **ul. Koscielna 1.** (róg placu Krakowskiego 1, 6.) II. piętro.  
**Ordynuje od 12-1 i od 5-7.**  
**Honorarjum umiarkowane.**

**JÓZEF KOMOROWSKI**  
 ZEGARMISTRZ  
 Lwów, ul. Akademicka 1. 5.  
 Wielki wybór zegarów, zegarków oraz lańcuszków najnowszych i pięknie wykonanych sprzedaje po cenach nader tanich. Również przyjmuje naprawy wykonując szybko i z gwarancją.

Pierwsza koncesjonowana szkoła muzyczna  
**MARJI MAREK**  
 (przedt.) Ludwik Marek  
 Lwów, Rynek 9.  
 Zapisy rozpoczęły się dnia 1. września.  
 Jak dawniej istnieje i obecnie obok szkoły  
**Największy skład fortepianów i pianin.**  
 Najtańsza wypożyczalnia od 5 ztr. miesięcznie.

**G. NEIDLINGER**  
 dostawca nadworny.  
**Oryginalne Singera maszyny do szycia** są wzorowe co do konstrukcji, najłżejsze w użyciu, mają najładniejszy ścieg, szyją z największą dokładnością na każdej materji i każdą nitką i zaopatrzone są w najlepsze aparaty, niedoscignione w działalności i trwałości, są one największymi maszynami do szycia  
**do użytku familijnego i celów przemysłowych**  
 Najnowszy wynalazek Spółki Singera wysokoramienna  
**Vibrating Shuttle maszyna do szycia**  
 okazał się znowu jak wszystkie wyroby tej spółki znakomitym postępem. Odznaczając się zarówno pojedynczością jakoteż ozdobną formą jest oryginalna Singera maszyna do szycia najcenniejszym narzędziem w gospodarstwie.  
 Lwów, Rynek 1. 9.  
 Filja: Czerniowce ulica Pańska liczb 13.

We wszystkich moich sklepach i w głównym moim składzie we **Lwowie Sykstuska 47.** utrzymuję tylko najlepsze gatunki niezapalnej nafty  
**Z RAFINERJI ADAMA SKRZYŃSKIEGO W LIBUSZY**  
 i sprzedaję obecnie takową po możliwie najniższych cenach a mianowicie:  
 1 litr podwójnie rafin. najprzedn. **kryształowej** (Kaiser Oel) Nr. 00 po 24 ct.  
 „ „ „ „ „ „ „ „ **salonowej** Nr. 0 po 22 ct.  
 „ „ „ „ „ „ „ „ **gospodarskiej** Nr. 1 po 20 ct.  
**NAFTY**  
 Kupującym na raz przynajmniej 10 Litrów opuszczam z ceny powyższej 2 centy na Litrze i udstawiam bezzwłocznie zamówioną naftę własnym wozem do domu.  
 Przy większym zaś odbiorze beczkami zawartości około 180 litrów daję jeszcze znaczny rabat.  
 Kto by atoli większej ilości u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma **Asygnaty** za którymi zakupioną po tańszej cenie naftę częściowo w każdym moim sklepie odbierać może.  
 Na prowincję wysełam Naftę za przekazem we **Wtorki i Soboty** gwarantując za **najlepszą jakość** i ustawami przepisana **niezapalność**. Z prowincji zamówienia proszę adresować do głównego składu Sykstuska 47. Tutejsi zaś odbiorcy zamawiać mogą tak w głównym magazynie, jakoteż we wszystkich moich sklepach. — Kantor głównego składu posiada telefon nr. 159. Na żądanie wysyłam cenniki franco.  
**Piotr Miaczyński.**

**Masło.**  
 Czystego, rdzennego **masła naturalnego**, jakoteż jaj poszukuję do kupienia za gotówkę. **Rudolf Herzog, Ottmachau, Śląsk pruski.**

**Leonard Solecki**  
 handel towarów korzennych  
 Lwów, Batorego 1. 2.  
 poleca  
**KONIAK KURACYJNY**  
 prawdziwy francuski  
 flaszka po 2.80, 3 —, 3.50, 4 — i 4.50.  
 Zamówienia z prowincji odsyłam odwr. pocztą nie licząc opakow.

**Nauka kaligrafji**  
 Nagrodzony medalem złotym, wielkim srebrnym i wieloma innymi.  
 Każdy brzydki piszący bez różnicy płci i wieku może sobie w 8 do 12 lekcjach przyswoić biegle i piękne pismo według mojej nieprzewyższonej i systematycznej metody.  
**M. WASCHITZ**  
 artysta-kaligraf  
 Lwów, Ormiańska 1. 3. II. piętro.

**Owoce stołowe**  
 Jabłka na strudel, żółte i czerwone renety w najlepszych i najpiękniejszych gatunkach ofiaruje podpisany po 6 zł. za 100 kgr. ze stacji **Weisskirchen w Morawji** za pobraniem Kosze lub skrzynki na próbę po 5 kl. zł. 1.30 franco do każdej krajowej stacji pocztowej.  
**KAROL KOTOUCEK**  
 w Weisskirchen w Morawji.

**Apteczki domowe przeciw cholerycznej**  
 wedle przepisów i wskazówek  
**Dr. O. WIDMANN**  
 ek. rady sanitarnego i prymarjusza szpitala powsz. we Lwowie zestawila i utrzymuje na składzie  
 apteka „pod srebrnym orłem“  
**ZYGMUNTA RUCKERA**  
 WE LWOWIE.  
 Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą. Apteczki te zawierają obok rozprawki dr. Widmanna wszelkie środki zapobiegawcze, jakoteż niezbędne dla udzielenia pierwszej pomocy lekarskiej chorym na cholere osobom. **Cena apteczki wraz z opakowaniem 5 ztr. w. a.**  
 Skład w Przemyslu w aptece Wład. Mańkowskiego.

**Leonard Solecki**  
 HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH  
 we Lwowie ulica Batorego liczb 2.  
 poleca  
**HERBATE**  
 zbioru majowego  
 1/2 kl. Congo 1.60  
 „ Suchong 2.—  
 „ Melange de London 3.—  
 „ Kaysow czarna 4.—  
 „ Wysiewki herbat 1.30  
 „ Wysiewki z najlepszych herbat 1.60  
 poleca najlepsze gatunki  
**KAWY**  
 wyborne w smaku i aromatyczne, które rozseła opłacane do każdej stacji pocztowej 4 1/2 kilogram. w woreczku:  
 Portorico 9.— 1/2 kl. — 96  
 Kuba gruboziarn. 9.50 „ 1.—  
 Ceylon zielona 10.— „ 1.04  
 „ przed. 10.40 „ 1.08  
 „ gruboziarn. 10.75 „ 1.08  
 „ perlowa 10.75 „ 1.08  
 Mocca arab. arom. 10.75 „ 1.08  
 Jawa złota 10.75 „ 1.08  
 Opakowanie nie liczy się.  
 Zamówienia z prowincji wysyłam odwrotną pocztą.